Nr. 210. We Lwowie, Czwartek dnia 4. Września 1873. **Rok XII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

Z przesyłką pocztową:

Numer pojedynczy kosztuje 8. centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Sobieskiego pod liczb. 12. (dawniej ulica Nowa liczba 201). Ajencja dziennikéw Piątkowskiego nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse i A. Oppelik, Wollzeile, 29. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne niepieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się.

Telegramy Gazety Narodowej.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Wiedeń 2. września. Król włoski ma około 20. b. m. na ośm dni przybyć do Wiednia.

Paryż 2. września. Deputowani wschodnich departamentów udają się do Nancy na przyjęcie Thiersa. Odbędzie się wielki bankiet, na który gminy Alzacji i Lotaryngji wysłać mają delegowanych.

Nowy York 2. września. Odkryto w sam czas spisek do wydawania bardzo wielkiej ilości fałszywych akcji kolejowych.

Lwów d. 4 września.

(Zmiany statutów Towarzystwa urzęd. sankcjonowane. — Praktyki szmajgelesowskie. — Sprawa prof. Żulińskiego. — Z Czech i Kroacji.)

Zmiany ustaw gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przez X. ogólne zgromadzenie delegatów uchwalone, najwyższą otrzymały sankcję.

W skutek tych zmian wydawanie dotychczasowych 5prc. listów zastawnych bezokresowych będzie zamknięte, podobnie, jak to się stało poprzednio z listami zastawnemi 4prc., a umarzanie ich z dotyczących spłat pożyczkowych, uskuteczniać się będzie jak dotąd przez losowanie.

Dalsza zaś emisja pożyczek nastąpi w listach zastawnych okresowych, z których każdy w 37miu latach, od dnia jego wystawienia, z obiegu zejść musi.

Te listy zastawne, w celu ich umorzenia, ściągane będą z obiegu przez losowanie, przez wypowiedzenie i przez zakupno podług kursu — do czego cała gotowizna, do funduszu umarzającego wpływająca, użytą zostanie, a mianowicie najmniej połowa tej gotowizny na losowanie, tudzież na wypowiedzenie tych listów zastawnych, które obiegowego okresu swojego dosięgają. Wykazy wylosowanych i wypowiedzianych listów zastawnych ogłaszane będą jak dotąd, aby ich właściciele zgłosić się mogli po wypłatę, w wartości imiennej, z końcem następującego półrocza, jak to dotąd z wylosowanemi listami zastawnemi się działo.

Zmiany te, nienaruszając w niczem wypróbowanego tyloletniem doświadczeniem bezpieczeństwa lokacji w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego, będą bez wątpienia działać korzystnie na pokup tych efektów, którym przez okresowość przybywa do możliwego wylosowania, jeszcze pewność wyjścia w oznaczonym czasie z obiegu. Prócz tego przez użycie części funduszu amortyzacyjnego na zakupno na targu, w celu umorzenia, przybywa nowy kupiec a ubywa z targu towar, który się tam już nie pojawi, gdyż zniszczony będzie.

Dalsza zmiana w ustawach dotyczy zebrania ogólnego zgromadzenia, które odtąd odbywać się będzie d. 20. lutego każdego roku. Zjazd zaś komisji rewizyjnej nastąpi każdego 13. lutego.

Czytając w kronice *Dziennika Polsk.* wiadomość, że „p. Grocholski wytoczył *Gazecie Narodowej* proces o obrazę honoru z powodu, że go zaliczyła do liczby osób, na które mogłaby spadać odpowiedzialność za nieporządki w sprawach kolei galicyjskich" — sądziliśmy, że to tylko płód chęci popisania się dowcipem szmajgelowskim którego zresztą nikt organowi szmajgelesów nie zaprzeczał. — ale to zdanie okazuje się mylnem. Okazuje się, że *Dz. P.* podał ją z całą świadomością, nie jako wybryk lekkomyślny, ale w wiadomym cel. W pismach wiedeńskich bowiem spotykamy wiadomość tę, dosłownie podaną jako telegram ze Lwowa d. 1. bm., ale bez podania źródła, tj. *Dziennika Polskiego*. Zachodzi przytem ta okoliczność, że pisma wiedeńskie zaszczycają nas godnością przybocznego organu posła Grocholskiego, łatwo zatem zrozumieć, co będą poza Galicją sądzić o p. Grocholskim, jeżeli nawet *Gazeta Narodowa* zarzuca mu postępki takie, że p. Grocholski ujrzał się zmuszonym wytoczyć jej proces o obrazę honoru, tj. postępki nieuczciwe. Zaiste, podziwiać należy niewyczerpany geniusz, z jakim organ szmajgelesów umie wszystko, co w Galicji jest nieszmajgełesowskiem, rzucać szmajgełesom na najgrawanie.

W sprawie prof. Żulińskiego pisze *Czas*, że „jeżeli ustawa Polakom w Austrji nie pozwala korzystać z sił pozakrajowych na polu naukowem i murem chińskim oddziela nas od reszty świata — to tak się nie dzieje co do Niemców zaaustrjackich, bo mieliśmy profesorów wcale nie przesiedlonych przy tutejszych gimnazjach z Prus, Wirtembergii itd., mówiących nawet dyalektami, niezrozumiałemi dla uczniów, co się niemczyzny tylko z książki uczyli."

Krajowa Rada szkolna ujęła się bardzo szczerze za prof. Żulińskim, i w piśmie do ministerstwa oświaty nazywa go z całą słusznością „niezbędnie potrzebnym" (unentbehrlich). Mielibyśmy w tej sprawie wiele okoliczności ciekawych do doniesienia, ale wolimy pozostawić wolny bieg tokowi rzeczy.

Okazuje się, że ustawy o zgromadzeniach w Austrji nikt nie rozumie, tylko rząd centralistyczny i ci co urządzają zgromadzenia centralistyczne. Jedno za drugiem zgromadzenie stowarzyszeń niemieckich, ale konserwatywnych (katolicko-politycznych) w Czechach bywa albo z góry zakazane, albo na miejscu rozpędzone z powodu „braków formalistycznych", których i najznakomitsi juryści anticentralistyczni przewidzieć nie mogą. Kiedy zwołano zgromadzenie konserwatywne do Orlego Kościelca (w Czechach) na niedzielę, *Vaterland* z góry zapowiadał, że „wyszukają jakąś usterkę i rozpędzą" — tak się też stało. *Politik* donosi: „Na wczorajsze walne zebranie katolicko-politycznego Towarzystwa dla królestwa Czech" w O. Kościelcu przybyło około 3.000 katolików. Skonstatowano, że jest 400 członków i 400 zaproszonych gości; c. k. staroście jednak nie dość było na wykazaniu się biletami, i zażądał aby członkowie przed nim defilowali. Zgromadzenie więc na wniosek ks. Lobkowica rozeszło się śród okrzyków na cześć Najj. Pana." — Według *N. Fremdbl.* miało być nawet przeszło 6.000 osób tam zgromadzonych — a zatem, czy 3.000 czy 6.000, zarówno to zbyt wielka liczba Niemców anticentralistycznych w okolicy, która jest „warownią Niemców w Czechach."

Konserwatyści, t. j. wiejski lud niemiecki w Czechach, nie zraża się jednak tą swoją dziwną nieznajomością zasadniczych ustaw konstytucyjnych. Zgromadzenie, w jednem miejscu zakazane lub rozpędzone, przenosi się na inne miejsce, i tak ciągle, na każdem też następującem coraz więcej zbiera się ludu. Na 9. bm. zwołano zgromadzenie konserwatywne do Trutnowa; przemawiać mają br. Frydryk Thun i ks. Lobkowic; a program obrad jest następujący: postępowanie Niemców wobec wyborów do Rady państwa, i ostatnie dzieje ekonomiczne.

W artykule p. n.: „Korona i wybory", rozbiera *Politik* obecną sytuację, i pisze między innemi: „W okoliczności tej, że na mocy ustawy da się w ogóle w tym lub w owym kierunku coś osiągnąć, leży silna pobudka, aby się o to pokusić. Pobudka ta musi jednak być niepokonaną u rządu, któremu trzymają nóż przy gardle, u którego przeto chęć własnego bytu zapanowała nad wszelkiem postanowieniem. Gabinet, który chce rządzić z większością formalną, będącą faktycznie mniejszością, musi z nią stać i upaść, to znaczy w naszym wypadku, że musi przynajmniej starać się o utrzymanie charakteru formalnego dla większości przyszłej reprezentacji państwa, gdyż faktycznej grudniowej większości bezwzględnie nie osiągnie. I rzeczywiście już teraz, jeszcze przed rozpisaniem wyborów bezpośrednich, troskliwość rządu w sprawach wyborczych daje się widzieć w sposób, któryby uprawniał do wniosku, że wola ludu nie objawi się w właściwem świetle. Dziwne tłumaczenie ustawy o zgromadzeniach, według którego każde zgromadzenie podejrzanych o opozycję obywateli przybiera charakter groźny dla państwa, podczas gdy dla wolności słowa wyborców grudniowych wysyła się żandarmerję, „instrukcyjne" konferencje starostów powiatowych z niektórymi wyborcami, liczne zakazy opozycyjnych zgromadzeń ludowych itd., dają jasno do poznania, że wpływ rządu na wynik wyboru wzmoże się powoli i stanie się naciskiem, wobec którego lud będzie miał dość sposobności wypróbować zdolność oporu swej niesfałszowanej woli. Ze względu zaś na ten nacisk, jesteśmy w tem smutnem położeniu, że możemy podzielać wprawdzie nie życzenie. lecz nadzieję monarchy, że przyszła, na zasadzie wyborów bezpośrednich ukonstytuowana Rada państwa nie będzie prawdziwą reprezentacją ludów."

W chwili, gdy w sejmie kroackim utworzyło się silne stronnictwo pośrednie, Makanec, przywódzca skrajnych narodowców, uderzył w sejmie na br. Raucha, przywódzcę skrajnych madiaronów, żądając w sejmie wywleczenia nadużyć, popełnianych za rządów Raucha. Rauch sam poparł ten wniosek, a nawet go rozszerzył, a nadto wyzwał Makaneca na pojedynek; Makanec odparł, że filozofia nie pozwala pojedynkować się. Podobne burdy zaczęła była w sejmie węgierskim wyprawiać skrajna lewica — ale skutek był tylko ten, że sejm zajął się zmianą regulaminu swego, zapobiegającą burdom; tosamo uczynił teraz sejm kroacki.

Ruch wyborczy.

Ruch wyborczy sprowadził jakąś dżumę umysłową na anticentralistów. Okazuje się bowiem, że narodowcy w Styrji i na Szlązku nie umieją pisać broszur i odezw wyborczych tak, aby się podobały i wyborcom — i c. k. prokuratorji. W Czechach zaś anticentraliści, mimo że znakomitych posiadają prawników i polityków, na żaden sposób nie mogą zrozumieć ustaw o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, skoro tak urządzają zebrania, że c. k. starostowie zmuszeni są albo z góry zakazywać albo zebrane rozpędzać, nawet bez przytoczenia jakiegobądź paragrafu. Polecamy to ciekawe zjawisko uwadze psychiatrów.

Z drugiej strony jednak ci zad umieni dokazują wcale wielkich rzeczy. Ministra Banhansa kandydowano już na Jozefsztadzie we Wiedniu, aby sparaliżować tam wybór jakiego „demokraty" — tymczasem ujrzeli, że w okręgu Brux-Zatec, zkąd dawniej wybierano stale p. Banhausa, umysły ludu zwracają się przeciw centralistom, tak iż wybór anticentralisty jest tam możliwy tym razem. P. Banhans uwiadamia zatem w *St. Frmdbl.*, że nie myślał kandydować na Jozefsztadzie (ale kandydowano go; p. r.), a w *Bohemii*, że pragnie utrzymać się w okręgu Brüx-Zatec. Centraliści sądzą, że lud nie poważy się sprawić klęski ministrowi.

W wiejskim okręgu cieszyńskim centraliści w komitecie okręgowym, jak i kandydaci ich Obraczaj z jednej a Wałach z drugiej strony, wodzą się za łby po okręgu i po gazetach. To samo dzieje się w Kromieryżu i w innych miejscach.

Dr. Brestel usuwa się z widowni parlamentarnej; wybór dr. Giskry jest wszędzie wątpliwy; p. Lucam, słynny jen. sekretarz c. k. banku narodowego, także niechce przyjąć nigdzie kandydatury. Wątek centralistyczny, który był dotąd cały w ręku szmajgełesów, rwie się we wszystkich krajach niemieckich i mieszanych, nawet zagorzali ultracentraliści, ale Niemcy, zaczynają czuć na sobie zjadliwe skutki tego wrzodu. Dlatego to szmajgełesy tak gorąco pragną okazać swoją siłę w — Galicji.

Przegląd polityczny.

W usposobieniach partji republikańskiej we Francji dają się dostrzegać dwa odcienia. Jedna część ich pełną jest optymizmu, i żadne postępy intryg monarchicznych w kraju nie zdolne są przekonać jej o możebności restauracji. Na ostatniem posiedzeniu republikańskiej komisji nadzorującej, która zbiera się, jak wiadomo, regularnie nazajutrz po każdorazowem posiedzeniu komisji rządowej Zgromadzenia narodowego, przedłożono znów szereg pocieszających doniesień z prowincji. Wypływa z nich, że sprawa republiki i poczucie jej konieczności robią codzienne postępy i wtłaczają się coraz gwałtowniej w patrjotyczne, ale dotąd niezdecydowane umysły; widowisko monarchicznych i klerykalnych intryg przysparza republice, jako ostatniemu palladium wolności i porządku, coraz więcej przyjaciół. Oczekują zresztą niecierpliwie rozpisania uzupełniających wyborów do Zgromadzenia narodowego, które wypadną, według rachub stronnictwa republikańskiego, niewątpliwie na jego korzyść. Wbrew temu szowenizmowi, który z tryumfującą miną a założonemi rękami przygląda się rozwojowi rzeczy, istnieje druga frakcja, mniej różowo widząca rzeczy i w organie swym *Correspondance Republicaine* pouczająca kraj o niebezpieczeństwie położenia. Głównie chodziło o to, aby pozyskać Thiersa, który dotąd trzymał się zdala od wszelkiej agitacji. Obecnie miał on się zgodzić na przyjęcie roli wielkiego i jawnego rzecznika idei republikańskiej, a przyjaciel jego, minister hr. Remusat, również w celu uzyskania wpływu na tok spraw politycznych kandyduje w dep. Haute Garonne.

Listy z wystawy powszechnej w Wiedniu.

XLI.

(Cegielskiego fabryka nie jest na wystawie reprezentowaną, jako też kilka innych wielkopolskich fabryk narzędzi rolniczych. — Jakie korzyści przyniosłaby nam wystawa wiedeńska przy większym z naszej strony udziale? Pługi wrzesieńskie. — Fabryka narzędzi rolniczych w Toruniu i w Raciborzu. — O nałogu kupowania u obcych. — Wystawa hutnicza z Górnego Szlązka, i z tego powodu kilka słów o stosunkach w jakich zostaje lud polski w tej prowincji. — Huty i kopalnie w Zabrzu, w Kozłowie, w Królewskiej hucie, pod Tarnowicami i w innych miejscach. Modele Schnejdra. — Inni wystawcy. — Miejsca z których kopaliny nadesłano. — Jeszcze o robotnikach. — Sól poznańska.)

(*A. G.*) Obojętność dla wystawy w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich była tak wielką, że nawet pracownie, któreby miały czem się popisać, nienadesłały swoich wyrobów. Napróżno szukaliśmy machin z fabryki H. Cegielskiego w Poznaniu, niewątpliwie najlepszej i najbardziej zasłużonej pomiędzy polskiemi fabrykami machin rolniczych. Cegielski dał silny popęd do zakładania tego rodzaju pracowni w całej Polsce, i jeżeli dzisiaj w każdym zaborze mamy po kilkanaście fabryk wyrabiających machiny rolnicze, jemu to zawdzięczyć należy. Po śmierci jego fabryka poznańska, prowadzona przez równie zasłużonego na polu prac publicznych Władysława Bętkowskiego, rozwija się dalej pomyślnie, i wytrzymuje konkurencję innych fabryk.

W Poznaniu powstała druga fabryka machin rolniczych, Urbanowskiego, ale i ta nie jest reprezentowaną na wystawie. Kilku znowuż innych właścicieli warstatów za powiedzieli przysłanie swoich wyrobów, umieszczono ich nawet nazwiska w katalogu, ale wyrobów pomimo tego nie nadesłali. Do takich należy p. Wincenty Kaczarowski z Wrześni. Miał on nadesłać pługi robione w kuźni, którą posiada w tem mieście, sławnem z bitwy, jaką powstanie polskie w 1848 roku stoczyło pod jego murami z Prusakami, ale napróżno ich szukaliśmy. Nie znaleźliśmy także maszyny do kopania ziemniaków, którą miał nadesłać p. Ernest Swinarski z Kruszewa w powiecie Czarnkowskim — zapewne jej nie przysłał.

Że nasi producenci obojętnie się zachowali dla wystawy wiedeńskiej, tem bardziej żałować należy, że nastręczała ona wyborną sposobność przekonania się, czy po stu latach niewoli rządy zaborcze dopięły celu zniszczenia, zubożenia i ogłupienia naszego narodu, czy też nie? Wystawy ogólnej z całej Polski mieć nie możemy, bo nie pozwoliłyby na nią rządy pruski i moskiewski; ale można było na wystawie powszechnej świata pod obcemi flagami poumieszczać wszystko to, co ułatwiłoby nam poznanie obecnego stanu naszego o ile w tych smutnych czasach cofnęliśmy się, a o ile postąpiliśmy naprzód. Fakt postępu pomimo ogromnych nieszczęść, macoszych rządów, które tamowały albo dotąd tamują wszelkie objawy życia w Polsce, stanąłby jako niezaprzeczony, dla nas samych użyteczny dowód żywotności i siły, uprawniającej do bytu. Wprawdzie i z cząstkowego tylko udziału, jaki wzięliśmy w wystawie wiedeńskiej, przy dokładnej znajomości stosunków polskich można utworzyć obraz ruchu i pracy, zmierzającej w ojczyźnie naszej do podniesienia dobrego materjalnego i moralnego bytu narodu i utrzymania go na stanowisku cywilizacyjnem; wszakże my, cośmy się zajęli spisaniem polskiego inwentarza na wystawie, jako materjału do tego obrazu, najlepiej wiemy, że inwentarz nasz zupełnym być nie może, właśnie dla tej obojętności producentów, o której dopiero co mówiliśmy. Że jednak i z tego cząstkowego udziału, występuje jasno fakt pracy polskiej, niedozwalającej narodowi zbyt daleko pozostać za narodami, ton nadającemi cywilizacji europejskiej, i wysnuwa się dowód, okazujący dobitnie nicość rządowych systematów, w różny sposób od lat stu zastosowywanych w polskich ziemiach dla wyniszczenia narodu: przekonać się mógł każdy kto pilnie czytał nasze listy, a w których wykonywamy tylko obowiązek spisywacza inwentarza polskiego, jaki na siebie dobrowolnie wzięliśmy.

Z machin i narzędzi rolniczych, przysłanych z zaboru pruskiego, znaleźliśmy na wystawie wyroby trzech fabryk, z tych jedna jest własnością Polaka, dwie drugie zdaje się należą do Niemców. Franciszek Bednarowicz z Wrześni przysłał dobrze zrobione pługi, którym znawcy przyznają wielkie zalety. Założył on w roku 1859 fabrykę wozów, pługów i reperacji rolniczych machin. Zatrudnia 60 robotników, z których połowa pracuje w domach swoich po za fabryką. E. Drewicz z Torunia przysłał maszynę do siania nasienia sosnowego. Siewniki różnego rodzaju są specjalnością fabryki i odlewarni żelaza, którą w mieście Kopernikowem ten fabrykant założył w r. 1848. Zatrudnia w swej fabryce 63 robotników.

Niewiadomo nam jaką ilość maszyn dostarczają Prusom Zachodnim nasze fabryki poznańskie; słyszałem przecież, że rolnicy polscy nad Wisłą dolną i w innych okolicach Prus Zachodnich zaopatrują się w maszyny przez Niemców fabrykowane, jak to robią także niektóre lwowskie spółki handlowe. Jeżeli rzeczą powszechnie uznaną jest, że fabryki polskie dostarczają równie dobrych jak niemieckie machin i narzędzi rolniczych, zakupywanie ich od Niemców wydać się nam musi jako stary, brzydki polski nałóg, któremu się zdaje, że wszystko co obce, co Niemiec lub Francuz zrobi, jest dobre, a co Polak zrobi, to nic nie warte. Tego nałogu, opartego na bezzasadnem przekonaniu, pozbyć się koniecznie należy; inaczej bowiem będziemy ciągle w przemysłowej niewoli u Niemców.

Z Górnego Szlązka nadesłał Henryk Friedlaender z Raciborza siewniki, wialnie i inne rolnicze maszyny z fabryki, którą założył w 18.. roku. W fabryce jego pracuje 142 Góroszlązaków, i czynną jest jedna parowa machina o sile 15 koni. Rocznie wyrabia machin za 48.000 talarów, z których $^1/_3$ machin wysyłaną bywa do Galicji i królestwa Kongresowego.

Ponieważ zaszliśmy do Górnego Szlązka, opiszemy zaraz jego świetną górniczą wystawę. Złożył si na nią skarb państwa pruskiego i niemieccy właściciele, którzy z małym wyjątkiem w zupełności opanowali te najbogatsze w ziemiach polskich pokłady węgla kamiennego. Ciągną się one od Zabrza przez Mysłowice i Katowice na terytorjum dawnej rzeczypospolitej Krakowskiej i królestwa Polskiego i są podstawą przemysłu hutniczego, niezmiernie żywego, którym się Niemcy szczycą, nie przeczuwając, że kiedyś ktoś się o tę ziemię upomni, jako polską i przez Polaków zamieszkałą. Z gorliwością, przechodzącą wszelkie wyobrażenia, tępią oni tu narodowość naszą i religię katolicką, a doszli do tego rezultatu, że lud, dawniej martwy i bierny, poczuł swą siłę i charakter i zaczął bronić swego języka oraz wiary — a na te piece, kominy fabryczne i głębokie kopalnie, jego rękami wykopane, spoziera jako na dzieło własnej zasługi, chociaż wykonane pod okiem i według myśli Niemców.

Przed zdobyciem na Austrji Szlązka, wydobywano tu w niewielkiej ilości galman, ołów a żelazo wyrabiano w kilkudziesięciu małych hutach. Po wcieleniu Szlązka do Prus, Reden minister Fryderyka II. zwrócił uwagę na mineralne bogactwa tej prowincji, skutkiem czego rząd sławnego łupieżnika zaczął w r. 1780 eksploatować kopalnie ołowiano srebrne w Tarnowicach a we dwa lata wybudował hutę do wytapiania rud tamtejszych. W r. 1791 zaczęto dobywać kamienny węgiel w Królewskiej hucie, która się dzisiaj stała ogniskiem ruchu religijno-narodowego na Górnym Szlązku.

Odtąd wzmagał się chociaż powoli, ale bez przerwy przemysł górniczy na Górnym Szlązku. W r. 1796 w Gliwicach, Wedding wybudował pierwszy na kontynencie europejskim wielki piec dla koksu a wkrótce potem piec płomienny w odlewarni żelaza; w r. 1809 rozpoczęło się na większą skalę wytapianie cynku z galmanu a jednocześnie prawie rząd pozwolił prywatnym przedsiębiorcom zakładać huty i kopać węgle. Epoka wzrostu przemysłu górniczego w królestwie Polskiem jest także czasem szybszego podnoszenia się tegoż przemysłu na Górnym Szlązku, w ostatnich jednak dopiero latach zakwitł on tam w całem znaczeniu tego wyrazu, przybrał olbrzymie rozmiary i zmienił charakter całych okolic.

Górnikami w kopalniach i robotnikami w hutach są Górnoszlązacy, lud wierny starym tradycjom, wierze katolickiej i władający dobrze językiem polskim, chociaż wydrzeć mu go usiłują urzędnicy i panowie niemieccy. Niedawno pięciu hutników, pisząc do szanownego wydawcy i rozkrzewiciela bibliotek ludowych w ziemiach polskich, ks. Bażyńskiego w Poznaniu, wyrazili się o tem zmuszaniu do mowy niemieckiej przez urzędników jak następuje: „W naszych kopalniach i fabrykach jest bardzo dużo Niemców, którzy pospołu z ludem naszym polskim pracują. Urzędnicy także w tych zakładach są Niemcy i gorliwi prześladowcy języka polskiego a wielcy popieracze języka niemieckiego: tu tedy w różne sposoby haniebnie bywa nasz język i religia rugowaną w pracy i w pożyciu ludzkiem."

Ale nietylko gwałt mowie i religii zadają urzędnicy i właściciele niemieccy; rozpijają oni robotników, demoralizują, wywołują zabijatyki, i ich to jest sprawą, że więzienia są przepełnione biednym ludem. Nędza, w której robotników bezmyślnie utrzymują, jest także jednym ze sposobów do wyzyskiwania ich nietylko w celach pieniężnych ale też politycznych. Niedawno płacili robotnikowi w kopalniach 8 i 10 srebrnych groszy za całodzienną niezmiernie uciążliwą pracę; teraz płacą 12 i 13 srebrnych groszy, a tam gdzie były zmowy, po 16 i 18. Alеż i z tej podwyższonej pracy robotnik z rodziną zaledwo ziemniakami wyżyć potrafi! Głodem więc zmuszony, za kieliszek wódki lub kilka groszy oddaje przy wyborach głos niemieckiemu panu, który w sejmie berlińskim pomaga potem kuć ustawy krępujące wolność słowa, swobodę sumienia i równouprawnienie języków.

Postępowanie tych panów z biednym ludem na Górnoszlązku jest prawdziwie oburzające. W czasie naszej podróży i bytności w tej prowincji słyszeliśmy jęki bitych chłopów, jak gdyby prawa feudalne nie były zniesione. Nic więc dziwnego, że przy takim stanie rzeczy, rząd, panowie i urzędnicy niemieccy do najwyższego stopnia zaniepokojeni zostali samodzielnym ruchem, jaki się objawił pomiędzy Górnoszlązakami w interesach religii, narodowości i godności ludzkiej; nic dziwnego, iż w obawie prędkiego wyzwolenia się ludu, wielkiemi sumami chcieli przekupić śmiałego jego obrońcę, a nie mogąc mu zatkać gęby talarami, wsadzili do więzienia. Ale, prześladowanie podniesie tylko znaczenie i wielkość Miarki, który trafić umiał do serca ludu i znalazł w nim serdeczną pomoc. Początek dany, lud górnoszlązki broni już sam, co jest bardzo ważną, rzeczą wiary, mowy i mienia swego, przeciwko Niemcom, którzy przez kilka wieków panowania, doprowadzić go tylko umieli do nędzy i największego poniżenia.

Tego biednego ludu pracę, przysłaną przez wyzyskujących go a niemiłosiernych panów i urzędników niemieckich, obejrzyjmy pilnie.

Obfita w liczne a dobre okazy jest wystawa akcyjnego Towarzystwa wyrabiającego żelazo i koks w Zabrzu, gdzie posiada hutę Redena. Rozlicznego gatunku rudy żelazne, żelazo lane, żelazo przerabiane w druty, w sprężyny, węgle kamienne z kopalni królowej Ludwiki, koks, wapień przedstawił ten zakład, który wyrabia ogromną ilość żelaza lanego i kutego a do miliona cetnarów koksu. Zatrudnionych w nim jest 1800 robotników, prawie samych Polaków. Hamernia miedzi w Kozłowie pod Gliwicami, założona 1820 r. a będąca własnością Teodora Martina, wystawiła garnki hutnicze i różne inne naczynia miedziane. Zatrudnia 9 robotników a wyrabia miedzi rocznie 328 cetnarów, którą w znacznej części sprzedaje do Galicji i do królestwa Polskiego. Firma berlińska Hahn i Huldziński z fabryki rur żelaznych, śrub itp. założonej w Gliwicach 1857, wystawiła dobrze wyrobione okazy. Taż sama firma,

Fuzjoniści pozyskali nowy, wpływowy organ w dziennikarstwie francuskiem. Edward Herve, pisarz stojący w usługach książąt Orleańskich, zwija *Journal de Paris*, i obejmuje redakcję wielkiego dziennika *le Soir*, oddanego świeżo przez swego właściciela, bankiera Mertona na usługi hr. Paryża. Dziennik ten zapowiada, że rząd włoski w razie przyjścia do władzy Burbonów we Francji, domagałby się uznania ponownego jedności włoskiej, a w razie odmowy groziłby wojną, gdyż chce się zabezpieczyć pod względem Rzymu ze strony Francji. Książę Broglie miał o tem wiedzieć, i to było powodem zwolnienia sprawy fuzji i oględnego wyrażania się ministra francuskiego spraw zagranicznych na obiedzie w Evreux.

Z Hiszpanii potwierdza się niestety wiadomość o zajęciu Estelli przez Don Karlosa. Załoga republikańska, zaledwo ze 150 ludzi złożona, broniła się bohatersko, ale nie mogła dłużej wystarczyć przeważnym siłom karlistów. Jenerał Bregua operuje tymczasem w porozumieniu z marsz. Santa Pau, żeby odebrać tę twierdzę.

Karliści oblegli znowu Bilbao. Saballs, działający na wschodzie w Katalonii, grozi miastom Olot, Vidreras i Santa Coloma, iż spali je podobnie, jak Tortolę, jeżeli się nie poddadzą. Mały forcik Viana, broniony przez 120 ochotników i 30 huzarów, po bohaterskich wysiłkach załogi został oddany w ręce karlistów, którzy go natychmiast spalili. Mimo kilku niepowodzeń republikanie nabierają ducha, a szczególniej obiecują sobie dużo z przyjętej ustawy o powołaniu w szeregi milicji wszystkich obywateli kraju od 20—35 roku życia, zdolnych do broni.

Van Lynden, konserwatysta, otrzymał od króla holenderskiego polecenie złożenia gabinetu w miejsce ustępującego, który upadł głównie z powodu klęsk w Aczynie.

Ziemie polskie.

Projekt zmoskwicenia kościoła katolickiego w prowincjach litewsko-ruskich. Memorjału moskiewskiego ciąg dalszy:

Organizacja instytucji kakolickich w carstwie moskiewskiem jest tego rodzaju, że pomijając nawet powody polityczne, nie powinnyby one być cierpiane w państwie. Opinia publiczna Polaków rozumie złe, ale milczy i karze tego, ktoby się ośmielił uderzyć na nie, jakby to było uderzeniem na narodowość polską, ponieważ wyrazy „katolik i Polak“ są synonimami. Podług nauki propagandy łacińskiej, Polak oddany swej religii nie może kochać cesarza, który w jego oczach jest szyzmatykiem, nie może sprzyjać rządowi, w którym widzi prześladowcę wiary katolickiej i jej sług.

Taki stan rzeczy niema wyjścia; żadne środki, żadna surowość nie zdoła temu zaradzić, i jak najsmutniejszy los czeka prowincje zachodnie (litewskie), jeżeli w nich papiestwo zupełnie obalonem nie zostanie, jeżeli średniowieczne instytucje papiestwa do szczętu nie zostaną zniweczone. Niezbędną jest reforma radykalna.

Istota kościoła katolickiego jest ta sama, co i kościoła prawosławnego, różnice są nieważne, a czas jeszcze bardziej je zatrze. Co jest szkodliwem, to jest idea papiestwa, jego separatyzm i jego autonomia; co jeszcze szkodzi, to to, że łacinizm, obalając prawa ludzkie, nadweręża prawo boskie, a mianowicie, że papież nazywa siebie Bogiem i adepci jego usiłują upowszechnić wiarę nie tylko w nieomylność swego naczelnika, ale i w nieomylność własną. Należy wyrwać z korzeniem ideę papiestwa i zreformować instytucje i władze kościelne, zgodnie z duchem epoki i interesami państwa. Słowem, wypada na miejscu kościoła łacińskiego stworzyć **kościół katolicki słowiański**.

Każde burzenie gwałtowne sprowadza tylko hałas i trzask. Tylko powolna, dojrzale obmyślana reforma może wydać pewne i stałe rezultaty. Ażeby zburzyć i obalić dawny stan rzeczy, ażeby wzmocnić nowy, nieodbicie użyć wypada środków prowizorycznych, odpowiednich do okoliczności czasowych i miejscowych; słowem, konieczną jest epoka przejściowa.

Perjod ten przejściowy ma być użyty na rzetelne, dobrowolne i stopniowe wytępienie teroryzmu łacińskiego. Przeciągu tego czasu należy również użyć na upowszechnienie przekonania, że szczęście zachodniego kraju (Litwy) da się osiągnąć w przyszłości przez miłość, braterstwo i zupełną unię tej krainy z resztą carstwa tak pod względem religijnym jak i politycznym. Nareszcie w przeciągu tego perjodu wypada ustalić trwałe podstawy dla ostatecznego zlania obydwóch kościołów w jeden pod nazwą **kościoła katolickiego słowiańskiego**. Jedynym środkiem pewnym do osiągnięcia celu jest **unia**.

Redaktorowie obecnego projektu należą i do duchowieństwa (jednym z najszkodliwszych doradców dla sprawy katolicyzmu na Litwie za czasów Murawiewów i Kaufmana był prałat Niemeksza. Niezawodnie i on należy do autorstwa obecnego projektu; przyp. red.) i do stanu świeckiego; działają oni z najszczerszego przekonania i jedynie tylko ze względu na dobro ojczyzny.

IV. Własna godność rządu moskiewskiego nie dozwala mu, aby wziął inicjatywę w reformie kościoła katolickiego w Moskwie. Naród sam powinien pozbyć się jarzma papieskiego, usunąć mu wszelką możność mieszania się do spraw kościelnych i zerwać więzy, krępujące duchowieństwo łacińskie przywiązane do sprawy papieża, ponieważ te więzy tworzą nieprzepartą zawadę pomiędzy księżami katolickimi a duchowieństwem prawosławnem, ponieważ oddalają katolików od spraw ogólnych kraju i wstrzymują zlanie się ich z narodem moskiewskim.

Oto są powody, dlaczego wypada dokonać unii na mocy żądania, przedstawionego rządowi przez lud. Rząd wówczas będzie musiał zająć się tą sprawą, zwłaszcza jeżeli będzie przedstawioną jako dowód zerwania zupełnego z przeszłością i jako rękojmia przyszłości, jeżeli prośbę popierać będą nietylko laicy, ale i duchowieństwo.

Unia ma znaczenie polityczne bardzo ważne. Napotka ona wielkie przeszkody i wymagać będzie dużo czasu; powodzenie jej atoli jest zapewnione. Ostatnie wypadki, rzec można, przygotowały ją. Powstanie, kary, jakie za sobą ono pociągnęło, i położenie, w jakiem się znajduje wiele osób — wszystko to sprzyja werbowaniu licznych adeptów unii. Co do rezultatów tej ostatniej, będą one bardzo ważne, ponieważ podadzą środek do wykrycia i znalezienia prawdy. Unia powinna być zaprowadzoną w ten sposób, ażeby po jej wprowadzeniu w całem carstwie moskiewskiem, z wyjątkiem Polski (trzeba rozumieć—Kongresówki; przyp. red.), nie pozostało ani jednego kościoła łacińskiego, ani jednego księdza polskiego, uznającego władzę papieża. (A więc unię moskiewską przeprowadzanoby nahajkami, Sybirem, a może i szubienicą, p. r.). Królestwa Polskiego (t. j. Kongresowego, p. r.) nie należy poruszać, w interesie nawet samego przedsięwzięcia.

Nadto przyłączenie do unii ma być wykonywane w ten sposób, ażeby mogło być dowodem zaparcia się polskości, a jednocześnie ażeby dało możność ustanowienia surowego nadzoru nad wszystkiem, co ma być przedsięwzięte. Wszyscy, którzy nie przyjmą unii, ani się wyrzekną polskości, okażą się już przez to samo obcymi dla kraju, dla jego życia i pragnień; pozbawią się temsamem praw obywatelskich i będą musieli opuścić carstwo moskiewskie w oznaczonym czasie.

Pierwsze wyrzeczenia się latinizmu i polonizmu powinny być zredagowane w sposób taki, aby nie zastraszały lub nie dotykały drażliwości podpisujących. Deklaracja zawierać będzie wyznanie, że kościół rzymski katolicki został najzupełniej skompromitowany postępowaniem ludzi źle usposobionych, mianowicie przez kilku duchownych, którzy sprofanowali świątynie boskie, czyniąc z nich arenę bezbożnych i odstępczych machinacyj; że dążenia łacińsko-polskie zawsze szkodziły pomyślności kraju, budząc niedające się osiągnąć nadzieje, i odwracając obywateli od wypełniania obowiązków wiernych poddanych; że ostatnie wypadki pozbawiły mieszkańców kraju wszelkiego zaufania i wszelkiego poważania w oczach społeczeństwa i rządu moskiewskiego; że stronnicy polonizmu wyznający religię łacińską w prowincjach zachodnich (litewskich), tworzą tylko nieznaczną liczbę w stosunku do ludności prawosławnej i ruskiej tychże prowincyj; wreszcie, że uspokojenie ostateczne kraju i jego przyszłość zależą jedynie od najzupełniejszego zlania się z Moskwą.

Z tych to powodów należy uroczyście oświadczyć, że pozostając wiernymi zasadniczym dogmatom kościoła katolickiego, i uznając papieża za naczelnika w porządku duchownym, nie przyznaje się mu wtrącania się do spraw kościelnych tego wyznania w carstwie moskiewskiem, i zatem uprasza się, ażeby tam nadal kościół katolicki nosił nazwę **katolicko-słowiańskiego**. Nadto wypada żądać ustanowienia katolickiego synodu, albo też najwyższej władzy inną nazwę noszącej, ale mającej obowiązek zorganizować sprawy kościoła i wybierać biskupów, których konfirmacja zależeć będzie od samego cara. Również wypadnie oświadczyć, że wobec wielu niekonsekwencyj i nadużyć administracji, utworzonej według średniowiecznych zasad i nieodpowiedniej duchowi naszej epoki i obecnym potrzebom kraju, wykazuje się konieczność utworzenia tymczasowo **Rady** specjalnej, złożonej z laików i duchownych, których się wybierze z pomiędzy podpisanych na niniejszej deklaracji, i poleci się im wypracowanie ustawy reorganizacji żądanej, ustawy, która nie naruszając zasadniczych dogmatów religii chrześciańskiej, odpowiadałaby potrzebom i obecnemu stanowi kraju.

Ustawa ta, po zatwierdzeniu przez cara, stanie się obowiązująca dla każdego, kto wyznaje wiarę katolicką. Oświadczy się, że kościół **katolicko-słowiański** pragnie pozostawać zawsze w łączności braterskiej z kościołem **katolicko-prawosławnym** w ten sposób, aby stosunki jednego kościoła z drugim, oraz stosunki ich sług i owieczek były zawsze szczere, otwarte, przyjacielskie i dążące do wykonania na ziemi przykazań Pana naszego Jezusa Chrystusa, jedynego i najwyższego Pana i naczelnika kościoła. Nareszcie uroczysta nastąpi deklaracja, że odtąd chcemy żyć i działać zgodnie z obowiązkami wiernych poddanych Jego carskiej Mości samowładcy Wszech Moskwy, jak to przystoi prawdziwym obywatelom moskiewskim, którzy miłują ojczyznę swoją i widzą tylko w niej rękojmię szczęścia teraźniejszych i przyszłych pokoleń.

Takie są główne punkta deklaracji. Z początkiem unikać wypada wyrazu **unia**; wystarczy **ugoda** lub **przymierze**. Unia tak z nazwy jak i z czynu powinna być rezultatem dalszego rozwoju przedsięwzięcia, którego ostateczne zadecydowanie zależeć będzie od Rady. Dobrzeby też było, aby nie wypowiadano wszystkiego w początkach o papieżu z całą otwartością. (C. d. n.)

Wyciąg z protokołów posiedzeń Rady Wydziału krajowego za czas od 1. do 31. lipca 1873. (Dokończenie.)

Nie uwzględniono rekursu właściciela domu pod nr. 156 na Kazimierzu w Krakowie wniesionego przeciw różnobrzmiącym orzeczeniom magistratu kr. główn. miasta Krakowa i sekcji ekonomicznej Rady miejskiej, któremi wezwano rekurenta, by przedłożył plan gruntownej restauracji tego domu, gdyż zły jego stan stwierdzono urzędownie.

Nie uwzględniając rekursu Samsona Eisiga 2 imion Brat, współwłaściciela realności pod l. $121^3/_4$ położonej, wniesionego przeciw równobrzmiącym orzeczeniom kr. magistratu miasta Lwowa i lwowskiej Rady miejskiej, zatwierdzono powyższe orzeczenie polecające właścicielom tej realności, aby zniosłszy kuchnię kominową i pokój strychowy, wymurowali dwupiątrowe wychodki, i sporządzili nowe wiązanie dachu z ogniotrwałem pokryciem.

Uwzględniając rekurs Jakoba Kerza wójta w Nowym Kałuszu zniesiono uchwałę Wydziału powiatowego w Kałuszu z dnia 19. czerwca 1873 l. 453 zasądzającą rekurenta na grzywnę 10 zł. w. a. za nieczyszczenie rowów przy drodze obok realności braci Helmanów.

Uchwała ta bowiem jest przedwczesną, ponieważ bracia Hellmanowie przeciw nakazanemu oczyszczeniu rowów wnieśli byli rekurs do Wydziału krajowego, który dopiero na dniu 8. lipca b. r. do l. 11.413 załatwionym został, a zwierzchność gminna nie otrzymała była wyraźnego polecenia, wykonania tego oczyszczenia pomimo wniesionego przez braci Hellmanów rekursu.

Nie uwzględniając rekursu Cyrli Kram i Mojżesza Reif, współwłaścicieli realności pod l. $454^2/_4$ we Lwowie, zatwierdzono równobrzmiące orzeczenia magistratu i Rady miasta Lwowa, któremi polecono rekurującym, aby wypróżniwszy w przeciągu dni 8 pokoje strychowe w wyżwspomnianej realności, kazali rozebrać palowiska i sufity, gdyż wchód do tych pokoi prowadzi po pod sam dach, a istnienie takowych sprzeciwia się postanowieniom §. 26 ust. 1. ustanowy budowniczej.

W załatwieniu przedstawienia komitetu szkolnego w Mogile, zatwierdził Wydział kraj. orzeczenie Wydziału powiatowego w Krakowie, mocą którego uwolniono p. Pinkasa Atleslandera od obowiązku zapłacenia kwot, jakie nań nałożył z powodu budowy w Mogile komitet szkolny powołując p. Atleslandera do konkurencji z tytułu, iż jest dzierżawcą dworskiej propinacji i karczem. Zbywającą przez to do funduszu budowy kwotę polecił Wydz. kraj. rozrepartować na wszystkie strony konkurencyjne.

Wydano certyfikat szlachectwa Karolowi de Zayki Zaykowskiemu.

We Lwowie 9. sierpnia 1873.

Kronika.

Kurjerek lwowski.

— Od dnia 31. sierpnia do 1. września zachorowało na cholerę we Lwowie osób 8, wyzdrowiało 7, umarło 7.

— W spisie zmarłych we Lwowie od 21. do 31. sierpnia czytamy: Strnad Adolf nadporucznik l. 42 zastrzelił się; Adam Juliusz kupiec l. 32 na gruźlicę płuc; Arnold Rudolf taksator lasów l. 36 na sparaliżowanie płuc. W tymże czasie umarło na cholerę pięćdziesiąt trzy osób, z których 19 dzieci i 4 żołnierzy na cholerę azjatycką, reszta zaś, po największej części osoby z klasy zarobniczej lub z domu ubogich. Z domów, w których więcej umarło jednocześnie, wymieniamy według starego liczbowania następujące: $547^3/_4$ (czternaście śmiertelnych wypadków cholery, a dwa śmiertelne ospy) $209^1/_4$ (dwa śmiertelne) $383^1/_4$ (cztery) $109^3/_4$ (dwa) $113^3/_4$ (dwa) $576^2/_4$ (cztery) $472^3/_4$ (dwa) $115^3/_4$ (dwa) $335^4/_4$ (cztery) $79^3/_4$ (dwa.) Na cholerynę zmarły dwie osoby. Na ospę umarło sześcioro dzieci i dwoje starszych osób.

— Wczoraj rano odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Lecha Nowakowskiego, artysty dramatycznego, zgasłego przed rokiem ulubieńca lwowskiej publiczności. Żałobny śpiew kapłanów rozlegał się po pustej świątyni, artyści koledzy bowiem nie uznali za stosowne oddać pośmiertną cześć zmarłemu. Dramat lwowski i opera, liczące sześćdziesiąt członków, reprezentowali tylko pani Linkowska, Hubertowa i p. Woleński — smutno to wyznać, ale tak niestety było. Jeden autor dramatyczny reprezentował literaturę — z publiczności, której tłum kilkntysięczny postępował przed rokiem za trumną, nikt się także nie zjawił. A przecież godziło się aktorom i dyrekcji uczcić pamięci serdecznego kolegi, a publiczności pamięć wybornego artysty. Widocznie tylko żywych czcić umiemy, umarłych czcić nie mamy czasu.

— Na ręce ks. Ufryjewicza, przeora OO. Dominikanów we Lwowie, przysłano następujące kwoty na rzecz Towarzystwa bratniej pomocy w Paryżu: PP. Hirszler Franciszek 5 zł. Stanisław Strzałkowski kapitan 10 zł. Kunaszowski Władysław 5 zł. Rubczyński Władysław 1 zł. Morawski 1 zł. Boczkowski 1 zł. K... 50 cent. Artur Sznell 2 zł. Sala 2 zł. Kunaszowska Emilia 1 zł. Kunaszowska Ksawera 50 cent. F. Krzywobłocka 1 zł. Razem 30 zł Za który to dowód patrjotyzmu z polecenia komisji pośredniczącej między krajem a Tow. brat pomocy w Paryżu, najserdeczniej dziękuję. *Wiktor Wiśniewski*, k. b. w. p.

— Poseł Smolka, jako członek Wydziału krajowego przybył do Krakowa w sprawie układów z gminą miasta o szpital św. Ducha dzierżawiony przez fundusz krajowy od gminy krakowskiej. Szpital ten przeznaczony jest na sprzedaż i po upływie kontraktu nie będzie już mógł na ten cel służyć.

— Wyścigi konne w Tarnopolu odbędą się d. 7. bm. o godzinie 12. przed południem.

— Tutejszy dyrektor policji p. Smidowicz, powrócił już i wczoraj objął kierownictwo dyrekcji policji lwowskiej.

— Jak donosi *Gaz. Lw.*, Franciszka Skalska z Murowanych mostów i Sale Adlerstein, zamieszkała przy ulicy Słonecznej, znalazły onegdaj w południe na ulicy Grodzkich pięć sznurków prawdziwych pereł w wartości 500 złr. i złożyły je w policji. Po chwili zgłosiła się w policji właścicielka pereł Bine Rosenthal i odebrała je zapłaciwszy odpowiednie znaleźne.

— Dnia 13. sierpnia umarł w Babczu, powiatu bohorodczańskiego dyecezji lwowskiej, pleban obrządku gr. kat. ks. Antoni Lubicz Mogilnicki, przeżywszy lat 62, z tych w stanie duchownym 32.

— Dnia 15. sierpnia b. r. umarł w Rozwadowie powiatu tarnobrzeskiego dyecezji przemyskiej pleban obrządku łac. ks. Jan Nykiel, przeżywszy lat 72, z tych w stanie duchownym 43.

— Cesarz Ferdynand I. udzielił na ręce gr. kat. konsystorza w Przemyślu zapomogi w ogólnej sumie 2850 złr. dla rozmaitych cerkwi dyecezji przemyskiej. Z tego przeznaczył Najj. Pan dla cerkwi w Stojańcach 300 złr., dla cerkwi w Hucie rożańskiej 150, reszta zaś sumy, pozostawiona do dyspozycji konsystorza, rozdzieloną została jak następuje: dla cerkwi w Dobromilu 800 zlr., w Horodyszczu 150 złr., w Kuryłówce 500 złr., w Wiciowie 200 złr., w Suszycy Rykowej 300 złr., w Turle 450 złr.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 4. września o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Przyzwolenie dodatkowego kredytu dla rubryki 20. b. fundusz gminy (bruki i chodniki.) Sprawozd. p. radny dr. Semilski. 2) Sprzedaż parceli gruntu miejskiego obok realności l. $46^3/_4$ położonego. Sprawozd. p. radny Epstein. 3) Projekt zmian porządku czynności dla Rady miejskiej. Sprawozd. pan radny Widmann.

— **Mianowanie.** Namiestnictwo mianowało c. k. adjunkta budowniczego, Lubina Wierzbickiego w Nowym Sączu komisarzem do wypróbowania i nadzorowania kotłów parowych w powiecie Grybowskim.

— **Szkoła.** Gmina Dobrosin, w starostwie żółkiewskiem wystawiła akt fundacyjny, mocą którego zobowiązała się założyć i utrzymać u siebie szkołę z przepisaną dotacją.

— (*J. B.*) **Stryj** D. 19. sierpnia położono w Stryju kamień węgielny pod budowę do końca sierpnia 1874 r. stanąć mającego szpitala dla Izraelitów. W obecności c. k. starosty, c. k. naczelnika sądu powiatowego i wielu obywateli miejskich i urzędników odbyła się owa ceremonia. Przy tej sposobności cała katolicka inteligencja stryjska dała nowy dowód, że zdoła ocenić uczucia ludzkości, że w osiągnięciu celów humanitarnych chętnie podaje dłoń bratnią swoim żydowskim współobywatelom, składając na cel budowy szpitala dość znaczne datki pieniężne.

Brak szpitala żydowskiego w Stryju dotkliwie czuć się dawał a na ten cel od dawna złożone już pieniądze czekały użycia. Panu M. Rappaportowi należy się uznanie za szczere, i znacznym datkiem pieniężnym poparte staranie o urzeczywistnienie życzeń całej gminy żydowskiej w Stryju.

Niechaj powyżej skreślony fakt posłuży za przykład innym miasteczkom naszego kraju.

— **Rudki** d. 29. sierpnia. Ze wszystkich stron kraju dochodzą was korespondencje o grasującej epidemji a w nich i wzmianki o lekarzach, spieszących z pomocą i poświęceniem się dla cierpiącej ludzkości. I naszego powiatu nie szczędzi epidemia i już od trzech tygodni porywa ofiary w miasteczku naszem i po wsiach, szczególniej zaś we wsi Nowosiółkach gościnnych występuje z całą gwałtownością.

Niestety ograniczamy się tylko na jednym lekarzu, a tym jest p. Józef Gizelt. Mąż ten, ojciec familii spędza dnie i noce na usługach chorych i z prawdziwem poświęceniem pełni ciężki obowiązek lekarza. Cześć ci więc zacny mężu! Drugi nasz lekarz dr. Maciulski pomimo nagany Wysokiego c. k. namiestnictwa z powodu opieszałości w służbie swej jako lekarz ani na jotę się nie poprawił, ale przeciwnie niedbalstwo swe i opieszałość tak dalece posunął, iż wołany do epidemicznie chorych, pomocy swej wręcz im odmówił, jakto miało miejsce u kupca miejscowego Froima Spieglera, dalej mieszczanek Buraczyńskiej i Preszowskiej. Podobne postępowanie tego lekarza widywaliśmy nieraz w miasteczku naszem, lecz w czasie epidemii i wobec tego iż tylko dwóch lekarzy jest w miejscu, a w przypadku choroby lekarza Gizelta nietylko miasteczko ale i okolica zostałaby bez zupełnej pomocy lekarskiej, wobec tego wypadku powtarzam podobne postępowanie zpowodowaćby powinno władzę do bezzwłocznego usunięcia dr. Maciulskiego z posady lekarza powiatowego. Zaprawdę zgroza przejmuje, aby lekarz za przejażdżki po wsiach i za zestawianie raportów urzędowych o śmiertelności epidemicznej na podstawie relacji wójta lub przysiężnego, niewidząc chorych i nieniosąc im rzeczywiście żadnej pomocy, zabierał grube pieniądze na swe partykularze. Wołamy więc o pomoc do Wysokiego c. k. namiestnictwa z tą prośbą, by podczas obecnie panującej epidemji, oceniając rzeczywiste zasługi lekarzy, oczyściło powiaty z tchórzów i niedołęgów, wynagradzając stosownie usługi ludzi pracy i postępu.

— **Borszczów** 25. sierpnia. Muszę usprawiedliwić zdanie w poprzedniej korespondencji podane, jakoby nie istniał żaden komitet przedwyborczy, w ten sposób, iż zwyklem sądzić po działaniach, a że o coś podobnego nie mogę posądzać nasz komitet przedwyborczy, dlatego wymknęło mi się owo posądzenie. Chociaż nie dużo jeszcze czasu minęło od zawiązania, jednakowoż tylko działanie przewyższające agitację przeciwną, może nam zapewnić wygraną. Nie należy nam zapominać i na to, iż w tej chwili będziemy mieli przeciwko sobie skojarzony rząd, ultrasów russkich i zwolenników „Szomer Izraela“, urzędnicy zaś, trudno by pod presją „von oben“ dotrzymali placu, w końcu ilość ich niedecydująca, byle podczas samych wyborów nie skierowali przeciw nam agitacji. Zapewne dziwnem się wyda moje nawoływanie do baczności, atoli wiem doskonale, iż „Szomer“ ma w tej okolicy zwolenników a przytem i Wydział „russkiej Rady“ znajdzie chętną i liczną podporę; myślę tu o wyborach z małych posiadłości, na które według mnie, najwięcej uwagę zwracać należy.

---

nawiasowo tu powiedzmy, z fabryki wełnianej jaką posiada w Berlinie, wystawiła w pałacu przemysłowym wzory sztucznie przędzonej wełny.

Okazy górnictwa i hutnictwa na oddziale niemieckim umieszczone zostały w osobnym drewnianym budynku, na tak zwanym Niemieckim placu z północnej strony rotundy, zabudowanym kilkoma pawilonami, w których Niemcy umieściły te wyroby, które się nie zmieściły w udzielonych im galerjach pałacu przemysłowego. Przed tym budynkiem wzniesiono pod gołem niebem wysoki obelisk z węgla kamiennego, ustrojony figurami cynkowemi, przedstawiającemi w różnej postawie ducha kopalni, o którym górnicy liczne prawią legendy, jako też wyrobami żelaznemi. Obelisk ten jest wystawą licznych kopalń i hut należących do **Hugona zu Hohenlohe-Oehringen księcia na Ujeździe** ze Sławęcic. Kopalnia Hohenlohe pod Katowicami dostarcza węgla kamiennego rocznie do dziewięciu milionów cetnarów, pracuje w niej 1400 robotników. Kopalnia Nowa Helena zatrudnia 600 robotników a dostarcza galmanu, rudy żelaznej i ołowianej. Rudę żelazną dostarczają jeszcze kopalnie w Chorzowie, w Tarnowicach, do tegoż księcia należące, w których pracuje 80 górników. Rudy żelazne przetapiane bywają w Hucie Hohenloha, obok której wybudowano trzy huty cynkowe. We wszystkich zaś tych hutach pracuje 250 robotników.

Również dobrze przedstawiają się połączone wystawy **Królewskiej Huty i Huty Laury**. Z żelaza lanego ułożono kolumny, z węgla czworoboki a prócz tego za szkłem poumieszczano różne wyroby, jako to: kółka, blaszki, śrubki, kilka gatunków galmanu i rudy żelaznej. Huty żelazne i cynkowe, powyższemi nazwami objęte i otoczone kilku kopalniami, są centralnym punktem górnictwa szląskiego. Królewska Huta założona 1798, produkuje 1,145.000 cetnarów surowego żelaza i 46.000 cetnarów lanego tylko dla własnego użytku, 842.000 cetnarów kutego w formie szyn i blachy i 15.000 cetn. cynku. Sto piętnaście pieców różnej nazwy i przeznaczenia jest czynnych w Królewskiej Hucie, przy nich pracuje 2927 robotników. Obok tego wielkiego zakładu powstało miasto, które liczy już przeszło 20.000 mieszkańców i nosi tę samą nazwę. [illegible]ja Laurowej Huty jest także bardzo zn[illegible] mni[illegible]jsza jednak od Królewskiej Hu[illegible] robotników pracuje w niej 1631. Oba te zakłady należały dawniej do skarbu państwa, dzisiaj oddane są Towarzystwu akcyjnemu, mającemu swą siedzibę w Berlinie.

Huta Fryderyka pod Tarnowicami, założona 1786, dotąd przez skarb prowadzona, dostarcza rocznie 115.000 cetnarów ołowiu, 122 cetnarów srebra, oprócz cynku, dla którego odrębny zakład istnieje, i innych metalów. W kopalni Fryderyka pracuje 600 robotników. Wystawa tej kopalni i huty należy do najlepszych. Gustownie urządzona zawiera wszystko, co dać może dokładne wyobrażenie o naturze pokładów, przypominających dawniejszą kopalnię Olkuską, i o procesie, jaki ruda przechodzić musi, ażeby się stała użytecznym metalem. Nie brak też planów kopalni i widoków huty.

Bardzo także nauczającą jest wystawa modeli pieców do przetapiania galmanu na cynk, wykazująca historję rozwijania się hutnictwa cynkowego na Górnym Szlązku a objaśniona rysunkami, planami, okazami galmanu i cynku. Jeden z modeli przedstawia piec, zbudowany według systemu **Lipińskiego**, który w hutach szlązkich miał obszerne zastosowanie. Piękna ta wystawa urządzoną została przez **Gustawa Schneidra**, rewizora górniczego w Katowicach.

Radca górnictwa **Kreński** wystawił rysunki górniczych pomp i modele różnych machin, używanych w hutach, i węgle z Rozdzinu; właściciel dóbr Ponoszawy **Oskar Kościelski**, węgle kamienne, koks, rudy żelazne i wyroby hutnicze; **Witowski** z Zawiścia węgle kamienne; hrabia **Ballestrem** z Prawniowic, katolicki poseł z Górnego Szlązka do parlamentu berlińskiego, węgle kamienne; hrabia **Bethusy-Huc** węgle, rudy żelazne, galman; hrabia **Hugo Henckel v. Donnersmarck** z Nakła rudy żelazne i węgle; toż samo hr. **Garnier-Turawa**; hr. **Pückler** wapień i dolomit z Gorazdza pod Gogolinem, gdzie Towarzystwo akcyjne wyrabia wapno na wielką skalę.

Na szczególną wzmiankę zasługują wyroby walcowane cynku i żelaza w **Pieli**, która zatrudnia 700 robotników a jest własnością **Ruffera**, tajnego radcy handlowego z Wrocławia; jako też rury, kotły, piece żelazne z **królewskiej odlewarni** (giserni) żelaza w **Gliwicach**, która zatrudnia 700 robotników; druty, liny żelazne, szyny, łańcuchy, gozdzie wyrobu **Wilhelma Hegenscheidta**, który posiada walcownię i pudlingarnię w Katowicach i w Glewicach, a wreszcie żelazo walcowane, surowe, lane, stal w wyrobach różnej formy z huty wybudowanej obok wsi **Biskupice**, która należy do tajnego radcy handlowego w Berlinie A. **Borsiga**. W hucie Borsiga pracuje 1542 robotników.

Ażeby dać dokładniejsze wyobrażenie o bogactwach kopalnych tej pięknej Piastowskiej ziemi, na której odwieczną ludność przybysze niemieccy, działający pod protekcją i przy pomocy rządu nienawidzącego wszystkich Słowian, doprowadzili do nędzy, wymienimy jeszcze nazwy dotąd niewspomnianych miejscowości, z których przysłano na wystawę bryły albo też mniejszych rozmiarów okazy węgla kamiennego, galmanu, rudy żelaznej, rudy ołowianej, miedzianej, gipsu, wapienia i dolomitu. Miejsca te są: Rudą (wieś); Wielka Dąbrówka; Szarlej; Bobrek; Wesoła; Góra św. Anny, na której kościół sprowadzający pobożnych Górnoszlązaków na odpusty (muszlowy wapień); Miechowice; Boguszyce; Świętochowice; Brzęszkowice; Chełm; kopalnia Życzenie Jadwigi“ (pod Biskupicami); Chropaczow; Łazisk; Mysłowice; Zawodzie; Orzegów; Janów; Siemianowice; Brzezinka; Bitków; Niewiadom; Bykowina; Hajduk; Orzesze; Lipin; Łagiewniki; Bytom; Bodzanowice; Malapana (jest tu wielka huta żelaza); Stenalice; Nowy Bytom; Dąbrowa; Bobrownik; Chorzow; Niemieckie Piekary Rudziniec. We wszystkich tych miejscowościach znajdują się kopalnie a w wielu z nich nawet huty.

Pomiędzy górnikami i robotnikami w kopalniach i w hutach pracuje wielu włościan z królestwa Polskiego. Przed laty blisko trzydziestu, gdy chwilowo nie obowiązywał ohydny kartel pomiędzy Prusami a Moskwą, na zasadzie którego pierwsze wydawały i wydają Polaków prześladowanych za przywiązanie do ojczyznę wręce Moskali, mnóstwo parobków, zwłaszcza też z Częstochowskiego, Olkuskiego, Wieluńskiego, chroniło się przed branką do wojska w Górnym Szląsku. Taka wielka ilość była uciekających z pod knuta carskiego, że w samym Bytomskim powiecie naschowano ich przed 1846 rokiem do 12.00 ludzi. Gdy rząd chciał wychodźców wydawać Moskwie, stanęli w ich obronie chociaż Niemcy, właściciele kopalń, pokazało się bowiem, iż niektóre huty pozbawioneby zostały robotnika, w skutek czego musianoby je pozamykać. Rząd pozostawił więc w pokoju tę ludową emigrację. Pożenili się tutaj a w drugiem już pokoleniu pracujących niktbynie rozróżnił od Górnoszlązaków, których tk w rejencji Opolskiej jak Wrocławskiej. mówiących po polsku, jest okrągły milion.

Z innych prowincji naszyc w zaborze pruskim, niema na wystawie koalnych okazów. Spodziewaliśmy się tu zoaczyć sól z nowo odkrytych, bardzo bogatyh pokładów w Inowrocławiu w Poznańskien ale rząd, który począł te pokłady dobywa nie nadesłał próbek na wystawę. 3. sierpnia.

W poprzedniej korespondencji obiecałem podać bliższe szczegóły względem wsi tegoż starostwa, Łosiacza, atoli przy poszukiwaniu udało mi się tylko wejść na niektóre ślady, któremi, zdaje mi się, dójdę do rzeczy rzucających jaskrawe światło na nasze prowincjonalne stosunki. Dziś mogę podać do publicznej wiadomości, iż naczelnik owej wsi, jako człowiek wierny charakterystycznym dążnościom swego plemienia, poznał, iż wobec ciemnoty wieśniaków urząd naczelnika gminnego, przy fachowem sprawowaniu tegoż, poda niepoślednie środki do wyłudzania ziemi od wieśniaków i do wywłaszczania tychże. Próbkę postępowania p. Herszka Klingera dla ciekawości podam nateraz jedną. Tak np. znachodzi wieśniak A. zgubionych przez wieśniaka B. 50 guldenów, a zataiwszy ową zgubę, został przez sąd skazany na karę i zapłacenie właścicielowi B. 80 guldenów; niespłacając umiera, a po śmierci jego nierozumiejąca rzeczy, zwlekała żona nieboszczyka spłatę. P. Herszko nabywa pretensję za 10 guld. i odbiera od pozostałej wdowy i sierót 9, słownie dziewięć morgów pola. W tak i temu podobny sposób, poduszczając włościan do procesów, posiadł tak znaczną ilość gruntów chłopskich. Przy tegorocznych wyborach, kiedy przychodziło pożegnać się z godnością naczelnika, użył wszelkich środków i z właściwym sobie sprytem, a posiadając wpływ przy układaniu listy wyborców, kierował tak, iż po raz trzeci prawdopodobnie c. k. namiestnictwo wybory zarządzi. Ponieważ ta sprawa rozgłosu nabierać zaczyna, pozostawiam sobie na później o szczegółach pomówić.

— **Dalszy ciąg** składek na figurę błog. Jana z Dukli: pani Julia Miocka 10 złr., pani Paulina z Dobrowolskich Mochnacka 2 złr., pp. Adamowicz poczmistrz 1 złr., Ludwik Kobylański 1 złr., Franciszek Wysokiński 5 złr., M. T. 1 złr., Józef Zieliński 5 złr., pani Wanda Smalawska 2 złr., Ignacy Stebnicki 1 złr., Roman B. 2 złr., Felix Smalawski 1 złr., Marja Zasławska 1 złr., S. B. 1 złr., A. B. 1 złr., pani Eleonora Patraszewska 1 złr., Felicjan Madejski 1 złr., Antoni Jordan 10 złr. Lwów d. 2. września 1873. *Justyn Szaflarski*, kustosz klasztoru OO. bernardynów.

— **IX. Lista składek** na wybudowanie kaplicy w Dublanach. Od 23. lipca do 31. sierpnia br. wpłynęły następujące dary: a) za pośrednictwem ks. Ant. Lewandowskiego: pp. Aleksander Agopsowicz 5 złr., Klemens Postruski 15 złr.; b) za pośrednictwem oddziału Husiatyńskiego: pp. Leonard Horodyski 5 złr., Oskar Horodyski 5 złr., Tomasz Bogucki 5 złr., Artur hr. Gołuchowski 5 złr., Zdzisław Ujejski 5 złr., Bronisław Horodyski 3 złr., Rudolf Horodyski 3 złr., Mieczysław Konopacki 2 złr., Piotr Mićkowski 2 złr., Gotfryd Garnysz 2 złr., z Choroskowa niewiadomy 2 złr., Bronisław Siemiginowski 2 złr., Dezydery Bogusławski 1 złr., Mikołaj Białkowski 1 złr., Antoni Brzuszkiewicz 1 złr., Karol Dulik 1 złr., Eugeniusz Eckhardt 1 złr., Kornel Horodyski 1 złr., ks. Marek Izienicki 1 złr., ks. Michał Kłosowski 1 złr., ks. Grzegorz Olśnicki 1 złr., dr. Jerzy Omejs 1 złr., Mieczysław Potocki 1 złr., dr. Edward Szefer 1 złr., Gustaw Strawiński 1 złr. Poprzednio wykazano gotówką 1861 złr. 57 c. i oblig. indem. wart. im. 105 złr. Razem 1936 złr. 57 c. gotówką i oblig. indemn. wart. im. 105 złr., co komitet z wyrazem należnego uznania podaje do wiadomości powszechnej.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal.
Lwów d. 31. sierpnia 1873 r.
H. Strzelecki, wiceprezes. *J. Grelinger-Greliński*, sekretarz.

— **Rinaldo w spodnicy**. Przywódzcą jednej z najgłośniejszych dziś band w Kalabrji, jest kobieta dwudziestoletnia, Marja Monico. Cudnej piękności rysy, prześliczne czarne oczy nieopisanego blasku, łączą się w niej z tygrysiem prawdziwie sercem. Zaślubiwszy bandytę Pietro Monico, który wkrótce potem zginął w potyczce z bersalierami, postanowiła pomścić śmierć swego ukochanego małżonka. Stanąwszy na czele bandy, umiała wlać w podwładnych swą dziką energię i rozpaczliwe męstwo, elektryzując ich swym wzrokiem i odwagą. To też banda ta zasłynęła wkrótce z licznych najzuchwalszych wypraw a więcej jeszcze z wdzięków swej młodej przywódczyni, które skłoniły syna jednego z bogatych rolników do zaciągnięcia się w poczet bandytów. Gdy licznemi dowodami męztwa i poświęcenia zasłużył sobie na zadowolenie wodza, ośmielił się wyjawić swą miłość. Marja odmowną odpowiedzią pozbawiła go stanowczo wszelkiej nadziei. Zrozpaczony wydaje w ręce policji oddział cały, zastrzegając tylko ocalenie życia drogiej mu Marji, która zostaje skazaną na 30-letnie więzienie. Strażnik więzienny, podbity wdziękami uroczej bandytki, ułatwia jej ucieczkę i sam udaje się z nią do oczekującej na swego przywódzcę bandy, lecz na skinienie Marji ginie pod ciosami 20stu sztyletów. Odtąd odwaga i zuchwalstwo bandy wzmogły się jeszcze więcej; pali folwarki, porywa trzody, nakłada kontrybucje, szerząc taki teroryzm śród wieśniaków, że nikt nie śmie przyjść w pomoc policji, lecz przeciwnie każdy jest ajentem i pomocnikiem przymusowym bandy, która otrzymuje najściślejsze wiadomości o przedsiębranych przeciw niej obławach.

Gospodarstwo przemysł i handel

Program. Wystawa odbędzie się w Bóbrce dnia 6. października r. b. w realności p. Fabrowej.

Zawierać będzie wyroby powiatowe, tak należące do rolnictwa jak też przemysłu rolniczego i potrzeb domowych, oraz bydło, owce, trzodę chlewną i wszelkie produkta.

Do wyszczególnienia premią ten tylko właściciel bydła będzie przypuszczony, który wykaże się świadectwem urzędu gminnego, do którego należy, że bydło okazane jest u niego urodzone i przez niego wychowane.

Na premiowanie bydła uzyskał Oddział od komitetu we Lwowie przyznaną przez c. k. miniserstwo rolnictwa subwencję 200 złr. i te Rada oddziału podzieliła na 11 premia, a to:

I.	1 po 30 złr.	. . . .	30 złr.
II.	2 „ 25 „	. . . . .	50 „
III.	2 „ 20 „	. . . . .	40 „
IV.	4 „ 15 „	. . . . .	60 „
V.	2 „ 10 „	. . . . .	20 „

Oprócz powyższych premii będą rozdane medale srebrne, jakie od Wys. namiestnictwa komitet raczył wyjednać, przytem listy pochwalne.

W skład komisji sędziów, którzy zajmą się ocenieniem i rozdaniem nagród, wchodzą pp. Roman Wybranowski z Dźwinogrodu, Karol Madejski z Chlebowic, ks. Ignacy Dudykiewicz z Chlebowiec i Jan Sliwak z Brzozdowiec.

a) Przedewszystkiem na dobre wyglądanie bydła uwaga będzie zwróconą; źle utrzymane, pod żadnym względem premiowane nie będzie.

b) Obory większe odszczególniające się poprawną i staranną hodowlą bydła, te tylko premiowane będą, które najmniej 30 sztuk bydła posiadają. Na okaz wszelako tylko 3 sztuki przyprowadzić należy, to jest buhaja, krowę i jedną sztukę jałownika.

c) Przy przyznaniu nagród dla pojedynczych sztuk przedewszystkiem uważać należy:

1. Buhaje, które za stosowne do rozpłodu uznane zostaną i nietylko do użytku właściciela we własnej oborze służą, ale i za wynagrodzeniem miernem do obcych krów przypuszczane bywają.

2. Krowy odznaczające się mlecznością.

3. Jałówki roczne i dwuletnie odznaczające się budową i kształtami zawodowemi.

4. Przy premiowaniu bydła włościańskiego, także woły robocze i opasowe uwzględnionemi będą.

Do ocenienia wyrobów powiatowych wybrana komisja sędziów, w której skład wchodzą pp. Jan Czajkowski ze Sarnik, Józef Karwat z Romanowa i Franciszek Hirschler z Horodysławic, ma się zająć próbą i ocenieniem nadesłanych przedmiotów a w końcu odszczególnieniem ich premią lub nabyciem na fant do wylosowania między członków.

Również ta sama komisja ma ocenić fanty zakupione przez Radę oddziału i nadesłane przez członków i fabryki większe.

Każdy właściciel okazu winien ze swojemi przedmiotami zapisać się na dni 10 naprzód w komitecie wystawy w Bóbrce, zaś okazy mają być wilją dnia wystawy nadesłane do Bóbrki.

Komitet ten składają pp. dziekan Hipolit Dzerowicz, Teofil Wajdowski c. k. notarjusz i Jan Bilecki burmistrz miasta.

Z Rady Oddziału Bóbreckiego c. k. Tow. gosp. galicyjskiego.
Juszkowce d. 31. sierpnia 1873.
Prezes: *Alexander Wybranowski.*

Międzynarodowy kongres uprawiaczy lnu w Wiedniu, odbyty w ostatnich dniach sierpnia w Wiedniu, w rezultacie przyczynić się może bardzo znacznie do ożywienia produkcji lnu w Austrji — a może i u nas, bo jak wiadomo, nasze Towarzystwa gospodarcze wysłały na ten kongres także swoich przedstawicieli. Otóż ci panowie pewnie nie zaniedbają w odpowiedni sposób spożytkować na korzyść kraju naukę, jaką odnieśli, będąc świadkami dyskusji nad sprawą uprawy, wyprawy i praktycznego spożytkowania lnu najświatlejszych fachowców Austrji i Niemiec.

Zanim ogłoszone zostaną sprawozdania urzędowych wysłanników naszych Towarzystw rolniczych, zreasumujemy zwięźle wyniki rozpraw międzynarodowego kongresu uprawy lnu.

I tak przedewszystkiem skonstatował kongres, że w ogólności za mało lnu uprawia się w środkowej Europie, z tego powodu produkt ten jest tak drogi, że nie może wytrzymać konkurencji ze sprowadzaną z za Atlantyku bawełną.

Wzięto więc pod rozwagę pytanie: „Jakie doświadczenia poczyniono co do doboru nasienia lnianego i jego produkcji?

Referent tego pytania, starosta powiatowy Peter z Morawy, zalecił szczególniej niebiesko kwitnący gatunek *linum usatisimum vulgare*, *blaublühendes Schliesslein*, jako wydający najdelikatniejsze i najdłuższe włókno. Postanowiono następnie upraszać rząd o urządzenie konzulatu austrjackiego w Rydze w celu ułatwienia tutejszym producentom sprowadzania tamtejszego nasienia, uznano za potrzebne urządzać w Austrji kantory do pośrednictwa w sprowadzaniu dobrych gatunków nasienia (podobnie jak urządził lwowski komitet centralny gal. Tow. gospodarczego w swojem biurze), i uchwalono przedstawić rządowi potrzebę wyznaczania co roku stale pewnej sumy na utrzymanie wędrownych nauczycieli racjonalnej uprawy i wyprawy lnu.

Przy dyskusji nad pytaniem, jaka metoda uprawy lnu jest najkorzystniejszą, jednomyślnie zgodzono się na to, że belgijska metoda jest najdoskonalszą ze wszystkich, i że powinna być wszędzie w zwyczaj wprowadzoną, gdzie uprawiają len.

Co do wyprawy, uchwalono rezolucję, że i w tym względzie belgijska metoda jest najlepszą, a aby ją wprowadzić w użycie, należy w każdej gminie, zajmującej się uprawą lnu, ustanowić fachowo wyuczonych wyprawiaczy (Rostmeister). Uznano to za konieczne, gdyby to miało kosztować niewiedzieć wiele. (Podobną szkołę dla wykształcenia wyprawiaczy lnu my już od paru lat mamy pod Lwowem w Grzędzie.)

O pytaniu: „Jakie są ogólne środki podniesienia produkcji i korzyści z uprawy lnu?" referował prezydent kongresu p. Oberleitner. Na jego wniosek uchwalono jednogłośnie zalecić zakładanie fachowych szkół uprawy i wyprawy lnu, premiowanie z funduszów państwowych, wzorowych uprawiaczy lnu i opłacanie ze skarbu publicznego wędrownych nauczycieli postępowej wyprawy lnu, urządzenie katedr specjalnych dla nauki uprawy lnu w akademiach rolniczych, zniżenie taryf przewozowych na kolejach żelaznych od włókna lnianego, zniesienie cła przywozowego od nasienia lnianego sprowadzanego z zagranicy, i zwiększenie użycia tkanin lnianych na potrzebę wojska, aby grubsze gatunki płótna zyskały przez to korzystniejszy odbyt.

Księgosusz. Według doniesienia c. k. starosty w Sokalu z dnia 20. z. m. ustał księgosusz w Sussowie w Królestwie Polskiem na pograniczu powiatu Sokalskiego. Na podstawie tego doniesienia znosi się zarządzone rozporządzeniem z dnia 18. czerwca b. r. l. 29.851 środki ostrożności, mianowicie ustanowiony trzechmilowy okręg zarazy, oraz zakaz odbywania targów na bydło rogate w Waręźu.

Stan wkładek kasy oszczędności w Stanisławowie z dniem 31. lipca 1873 u 1265 stron wynosił 453.663 zł. 27 c., w sierpniu włożyło 36 stron 23.742 zł. 83 c., zaś wyjęło 28 stron 20.381 zł. 65 c., przybyło zatem 3.361 zł. 17 c. Stan wkładek z dniem 31. sierpnia u 1273 stron wynosi 457.024 zł. 44 c.

II. Ogłoszenie konkursu. Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego na posiedzenia swojem dnia 28. sierpnia br. uchwalił: wysłać jednego leśnika na rok jeden do c. k. akademii leśniczej w Mariabrunn koło Wiednia, aby tam uczęszczał jako słuchacz nadzwyczajny na oddział administracyjny i industryjny: udzielając mu stypendjum w kwocie 680 złr. z funduszu subwencyjnego c. k. ministerstwa rolnictwa.

Tym celem ogłasza się konkurs niniejszy.

Ubiegający się o jedno z powyższych stypendjów winien:

1. przedłożyć świadectwa szkolne, jakoteż świadectwo odbytego egzaminu państwowego, na samoistnego gospodarza leśnego;

2. wykazać się przynajmniej dwuletnią praktyką, po odbytym egzaminie państwowym;

3. dołączyć świadectwo zdrowia, niemniej

4. świadectwo moralności lub polecenie Rady oddziału c. k. Towarzystwa gosp. galicyjsk.

Oprócz tego:

5. zobowiązać się ma, że uczęszczać będzie na wszystkie przedmioty główne, wykładane w wspomnianych wyżej dwóch oddziałach i że po upływie każdego semestru podda się egzaminowi przepisanemu; oraz

6. że po ukończeniu nauk przynajmniej trzy lata poświęci się zawodowi leśniczemu w kraju.

Powyższe stypendjum udziela się pod zastrzeżeniem: iż stypendysta wykaże się po każdym semestrze dobrym i przez dyrektora c. k. akademii potwierdzonym postępem w naukach i zachowaniem się odpowiedniem ustawom akademickim. — Wypłata stypendjum nastąpi w dziesięciu ratach miesięcznych z góry po 60 złr. w. a. z kasy komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic. za kwitem stosownie ostemplowanym, i przez dyrektora c. k. akademii potwierdzonym; oprócz tego otrzyma stypendysta na koszta podróży tam i na powrót po 40 złr.

Z uzyskanego stypendjum pokryć musi stypendysta wszelkie koszta, z pobytem jego w Marjabrunn połączone.

Ponieważ wykłady w języku niemieckim się odbywają, zwraca się uwagę kompetentów na potrzebę znajomości tego języka, tak w mowie jak i piśmie.

Odnośne podania należycie udokumentowane, należy nadesłać (*franco*) do komitetu Towarzystwa gosp. galic. we Lwowie najdalej do 25go września br.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.
Lwów d. 24. sierpnia 1873.
Henryk Strzelecki, wiceprezes. *J. Grelinger-Greliński*, sekretarz.

Rafinerja spirytusu Juljusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 79 spirytus rafinowany z anyżem stopień 83.

Bank krajowy galicyjski *przy placu Marjackim wydaje we Lwowie, jakoteż przez filję w Brodach* **Asygnaty kasowe:**

5½ procentowe za 8dniowem wypowiedzeniem
6 „ „ 14 „ „
6½ „ „ 30 „ „
7½ „ „ 60 „ „

Wyciąg z dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z dnia 2. września 1873.

Konkurs na posadę oficjała rachunkowego przy namiestnictwie w randze X. klasy. W okręgu podkomisji krajowej podatku gruntowego w Tarnopolu do obsadzenia posada geometry z płacą 3 zł. dziennie.

Licytacje. W sądzie pow. w Bohorodczanach realności pod l. 193 tamże w d. 18. września, 20. października i 20. listopada. W sądzie pow. w Zywcu sprzedaż placu pod nr. 180 dnia 13. września, 13. października i 13. listopada. W sądzie krajowym we Lwowie realności pod l. 473¾ d. 20. października. W sądzie del. m. dla Lwowa realności pod l. 187 w Jaryczowie d. 23. września, 28. października i 25. listopada.

Ostatnie wiadomości.

Wczoraj przybyła do Lwowa komisja ministerjalna, mająca zbadać i zestawienie przeprowadzić z wydatków i dochodów kolei lwowsko-brodzkiej i podwołoczyskiej, ażeby ztąd rachunek przeprowadzić można, czy żądana dla tej przestrzeni subwencja rządowa nie jest za wysoko przez zarząd kolei oznaczoną.

Minister handlu podniósł bowiem zarzuty, że wydatkami, które poczyniono wspólnie tak na przestrzeni Kraków-Lwów, jak i na przestrzeni Lwów-Brody-Podwołoczyska, obciążono tylko konto tej przestrzeni ostatniej, i tym sposobem mniejszy dochód wykazano z tej kolei, i na tej podstawie większej zażądano subwencji rządowej. Komisja na miejscu ma zbadać, czy te zarzuty są prawdziwe.

Jarmark w Cieszynie, przypadający 9. i 10. września, został zakazany z powodu cholery, grasującej w powiatach graniczących ze Szląskiem.

W Gnieźnie 27. sierpnia odbył się doroczny zjazd dziekanów pod prezydencją arcybiskupa ks. Ledóchowskiego. Przybyło także i wielu członków obydwóch kapituł. Dziekani wszyscy się stawili, z wyjątkiem dwóch, którzy z powodu choroby uczynić tego nie mogli. Posiedzenie trwało od godz. 9 do kwadrans na 1. Arcybiskup w szczegółowem przemówieniu przedstawił smutny stan obecny kościoła katolickiego pod rządem niemieckim. W imieniu wszystkich dziekanów, Fabesz uroczyście zapewnił arcybiskupa, że duchowieństwo wiernie stać przy nim i ze wszystkich sił wspierać go będzie. Oświadczenie to rozczuliło arcybiskupa aż do łez.

Słychać, że patent, rozwiązujący starą Radę państwa, będzie już w sobotę ogłoszony.

Według *Vaterlandu*, miały szczególnie sprawozdania namiestników Galicji i Tyrolu, hr. Gołuchowskiego i hr. Taaffego, odwieść rząd od zwołania sejmów przed Radą państwa.

Z pism wiedeńskich tylko *Nowa Presse* i *Deutsche Ztg.* witają obchód sedański w Berlinie, ale też czynią to z całą pompą orjentalną — podczas gdy *Tagespresse* z właściwej a niemiłej bandytyzmowi prusko-niemieckiemu strony go przedstawia. Jak ten obchód wita wojskowość austrjacka — wiemy już z *Wehrztg.* Wątpimy teraz, aby nazwany tam wiarołomcą i korsarzem Wilhelm przybył do Wiednia na wystawę — zwłaszcza gdy i tak już nie pragnął podziwiać zwycięztwo Austrji i Francji a klęskę Prus i Niemiec na polu zapasów najdonioślejszych: przemysłu i sztuki.

Ambasador turecki we Wiedniu, Kabuli-basza, wyjechał na wieś na czas pobytu tamże księcia serbskiego, co jednak nie potrzebowało bardzo zwracać uwagi świata politycznego. Kabuli-basza postąpił bardzo politycznie, bo zostając we Wiedniu, musiałby żądać, aby ks. Milan jako lennik sułtana, nie sam się przedstawiał cesarzowi Austrji, ale aby był przez ambasadora sułtańskiego przedstawianym, coby dla cesarza było niemiłem.

Przyjechali do Lwowa d. 3. września.

Hotel Europejski. S. Horoch z Moraniec, K. Mołodecki z Brodów, H. Trzciński z Kongresówki, M. Morawiecki z Złoczowa. R. Kern z Stryja, J. Bugińska z Przemyśla, W. Paszkiewicz z Klekołowa, H. Seweryn z Kocurowa, H. Chwalibóg z Krokowa.

Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia 3. września 1873.
godzina 10 minut 50 przed południem.

Akcje kred. 241.50 Anglo-austr. 187.—. Unionsbank 145.—. Vereinsbank 59.—. Kolej Kar. Ludw. —.—. Kolej połudn. 178.—. Franko-austr. 80.—. Baubank 103.25. Losy z roku 1860 —.—. Obl. ind. —.—. Staatsbahn —.— Wiedeńska Tramway —.—. Napoleondor .—. Rubel papier. —.—. Usposobienie: martwe.

Z dnia 3. września 1873.
godzina 2. minut 10 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 80.50. Węgierskie kredyt. 136.—. Anglo-austr. 186.50. Unionsbank 145.—. Kolei Karola Lud. 220.— Kolei siedmiogr. —.—. Kolei połudn. 178.—. Kolei Alföld. 155.50. Kolei Elżbiety 218.—. Kolei Lwow.-czerniowieckiej 140.— Ungar. Nord ostbahn 205.—Vereins-Bank 58.—. Kolei Rudo 160.50. Węgiersk. Ostbahn 72.—. Gal. indemnizacyjne 75.20. Losy z 1864 roku 133.—. K szycko-oderbergskiej —.—. Banku obrotowe 143.—. Losy tur. 62.75. Banbank-Actien 100 50. Kolei państwowej 339.50. Banku związk. 170.—. Wiedeńskiego Bauverein 46.—. Hyp. Rent. Bank 51.50. Usposobienie: mdłe.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą

ze Lwowa do Krakowa o g. 11 m. 28 wieczór.
„ „ „ 5 „ 5 rano.
„ „ „ 5 „ 5 po połud.
„ do Czerniowiec „ 12 „ 15 w połud.
„ „ „ 11 „ — wieczór
„ „ „ 6 „ 17 rano.
„ do Brod. i Złocz. „ 6 „ 27 rano.
„ „ „ 12 „ — popołud.
„ „ „ 10 „ — wieczór.

Przychodzą

z Krakowa do Lwowa o g. 5 m. 57 rano.
„ „ „ 9 „ 45 wieczór.
„ „ „ 10 „ 50 rano.
z Czerniowiec „ „ 3 „ 58 rano.
„ „ „ 3 „ 45 popołud.
„ „ „ 11 „ 8 wieczór.
z Brodów i Złoczowa „ „ 10 „ 58 wieczór.
„ „ „ 4 „ 18 rano.
„ „ „ 4 „ 3 popołud.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą

do Brodów i Złoczowa g. 11 m. 32 w nocy
„ „ 12 „ 26 w połud

Nadesłane.

Ważne dla gospodarzy wiejskich. W Niemczech, Austrji i Włoszech używają od niedawnego czasu młócarń, które przez dwie osoby poruszane wydają nadspodziane rezultaty. Takowe wymłacają boże tak czelnie, że w kłosie nie zostanie żadne ziarnko, a na godzinę tyle młócą ile za dzień dwóch zmłocków. Cena zakupna jest bardzo niska i wynosi według urządzenia maszyny 138 do 150 złr. Do nabycia ze składu Moritz Weil jun. we Frankfurcie n. M. Takowe mogą być na żądanie franco odesłane. We Wiedniu kupić można u tejże firmy, Franzensbrückstrasse 13.

Lwów, z Izby handlowej dnia 3. wrześ.	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	219 50	221 50
„ Lwow.-Czern. Jassy	130 —	131 —
Banku hip. gal. po 200 zł.	— —	— —
„ krajow. z wpł. 50pr.	— —	— —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	77 25	77 75
„ „ „ 6 pr. w. a.	71 —	72 —
Banku hip. gal. 6 pr.	83 75	84 50
Gal. zakł. kred. włośc.	93 —	94 —
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	74 75	75 50
Losy miasta Krakowa	22 —	24 —
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 18	5 26
Dukat cesarski	5 25	5 32
Napoleondor	8 83	8 92
Pół imperjał rosyjski	8 95	9 10
Rubel rosyjski srebrny	1 64	1 72
Rubel rosyjski papierowy	1 50	1 52
Pruskie bilety kasowe	1 65	1 66
Srebro	106 50	108 —
Wiedeń d. 1. wrześ. Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	70 45	70 60
„ „ w sreb. 5 „	73 40	73 60
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120zł.5p.	97 80	97 —
Węg. poż. prem. po 100 złr.	81 50	82 —
Turecka poż. kol. po 400 fr.	62 50	63 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	189 50	190 —
Bodencred. au. po200zł.40pr.	249 —	252 —
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160zł.	241 50	242 50
„ „ węg. 200zł. em. 80p.	136 50	137 —
Tow. eskont. n. aust. po500zł.	[illegible] —	[illegible] —
Franco-austr. po 200 złr. em. 40 pr.	80 50	81 —
Franco-węgier. po 200 zł. em. 40 pr.	24 50	25 —
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	60 —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200zł.	— —	— —
Gal. bank kraj. po 200 złr. em. 50 pr.	— —	— —
Renten bank po 200 złr.	52 —	53 —
Banku nar. austr po 600 zł.	975 —	977 —
Banku powsz. aus. po 200złr.	129 50	130 —
Unionbank po 200 złr	145 50	146 50
Vereinsbank po200 zł.e.40p.	59 50	60 —
Verkehrsbank po w. po 200zł.	147 50	148 50
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Mor. Szl. (enct.) po200 złr. s	— —	— —
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr	205 50	206 —
„ „ lit. B. po 200 zł. sr	154 50	155 50
Rudolfa po 200 złr. s. r.	160 —	161 —
Siedmiogr. po 200 w. a. sr	— —	— —
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a	337 —	337 75
Südbahn po 200 zł. srebr.	177 —	178 —
Tramway wied. po 200 zł.	248 —	250 —
Węg. gal. (Łup.) po200zł. w. a.	— —	— —
Węg. poł. wschod p. 200 zł. s.	126 —	126 50
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	72 —	72 50
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	142 —	143 —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł.	104 50	105 —
„ „ wied. „ 100 „	48 —	49 —
„ tanich pom. po 100 z.	22 —	22 50
Borys-Petr. Cp. po 200 zł. wa.	— —	— —
Listy zastaw. (za 100 zł.)		
Boden cred. allg. ost. 5pr. sr.	100 —	100 50
„ spłac. w 33 lat. 5 p. wa.	87 —	87 50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	70 50	71 50
„ „ 5 pr. w. a.	77 —	78 —
Galic. bank hip. 5 pr. w. a.	83 —	84 —
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a.	92 75	93 25
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a.	90 90	91 20
Obligacje pierwszeństwa kolei. (za 100 zł.)		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k.	92 —	— —
„ 5 pr. w. a.	87 —	87 50
„ 5 pr. sr.	104 25	104 75
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	— —	103 —
„ II. em. 5 pr. „	99 —	99 50
„ III. em. 1871 300	96 —	96 50
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	74 25	74 75
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	66 25	— —
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	75 —	75 25
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. wa.	93 25	93 75
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	94 —	94 50
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	90 75	91 —
Siedmiogrodz. 500 fr 5 pr.	87 75	88 50
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. d. hand. i prz. po 100 z.	173 50	174 —
Klary po 40 złr. m. k.	31 —	32 —
Keglevich „ 10 „	14 —	15 —
Krakowska po 20 złr.	22 —	23 —
Palffy „ 40 „	23 50	24 —
Rudolfa „ 10 „	13 —	14 —
Ks. Salm „ 40 „	33 —	34 —
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Mam zaszczyt zawiadomić szanowną P. T. publiczność, że z dniem **30. sierpnia b. r. otworzyłem** 3196 3—?

Handel korzenny pod firmą Emil Latinek pod Gwiazdą,

dawniej lokal pp. **Kleina wdowy i Rissler we Lwowie, w Rynku Nr. 15.** Zaopatrzywszy handel mój w wielki wybór najświeższych i najwyborniejszych towarów korzennych, win, łakoci, herbaty, rumu i t. p., polecam się łaskawym względom szanownej P. T. publiczności. Zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

Z głębokiem poważaniem
EMIL LATINEK.

Apteczki choleryczne

zawierające krople, proszki, ziółka, płyn do nacierania, rozczyn potasu maganowego, kwas karbolowy i przyrząd do rozprószania płynów desinfekcjonujących, oraz doskładną instrukcję używania.

Apteczki te zalecają się przedewszystkiem takim, dla których zawezwanie pomocy lekarskiej jest ze stratą czasu połączone, szczególnie więc obywatelom wiejskim, podróżującym itp.

Cena apteczki kompletnej 3 zlr. w. a. 3037 8—8

Do nabycia tylko w aptece pod węgierską koroną **J. Piepesa** we Lwowie, przy placu Bernadyńskim.

Podziękowanie.

Składam niniejszem moje podziękowanie ziomkom i współobywatelom, którzy towarzyszyli w dniu 27. sierpnia b. r. w Wiedniu przy prowadzeniu zwłok do grobu mej najukochańszej żony, zmarłej tamże, również dziękuje najserdeczniej wszystkim, którzy wzięli udział w nabożeństwie żałobnem, odbytem w dniu 1. b. m. we Lwowie.

Fr. Popowicz.

Przyjmę na stancję, wikt

i pod dozór osobisty (jako były nauczyciel obecnie urzędnik żonaty), ucznia z klas normalnych, realnych lub niższych gimnazjalnych. — Warunki przystępne. — Bliższe szczegóły listownie lub osobiście pod adresem: **J. M.** dom p. Stillera tuż za hotelem Żorza, ulica Akademicka Nr. nowy 4 wchód zaś z ulicy Chorążczyzna Nr. 6 I. piętro, galerją, 2gie drzwi na prawo przez szklanną werandę. 3214 1—2

Próżne beczki,

2 i 3wiadrowe,
przydatne na kapustę, na strych na wodę, do ogrodów na deszczówkę,
po 60 cnt. i po 1 zl.
w handlu
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku pod l. 42.

Piwowar,

wykształcony w zawodzie budowniczym, poszukuje posady od 1. września 1873.

Bliższa wiadomość w Administracji Gazety Narodowej. 2963 2—2

3215 **Uwiadamia się** 1—?

panów służbodawców, że leśniczy **Juljan Dzbański** oddalił się z tutejszego skarbu bez obrachowania się i zażądania świadectwa.

Zarząd dóbr Myszkowic i Baworowa.

Poszukuje się

nauczyciela

z wyższem wykształceniem do dwóch uczniów szkół średnich na wsi mieszkających.

Bliższe szczegóły pod napisem:

3204 2—3 **A. N.** *Ułaszkowce.*

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że mój już **od lat sześciu** we Lwowie istniejący

Wyższy Zakład naukowy żeński

otwartym zostanie **z dniem 15. września** r. b. dla wszelkich wykładów szkolnych, jakie dla takichzakładów są przepisane.

Wpis uczennic rozpoczął się z dniem 25. sierpnia. 2—3

Filipina Czemeryńska
przełożona Zakładu przy **ulicy Sykstuskiej** pod l. 14 II. piętro.

Wielka biblioteka za małe pieniądze!

Wyprzedaż przeszło 300 dzieł (około 15.000 tomów) polskich treści naukowej, religijnej, beletrystycznej i t. p.

Katalogi udzielam i przesełam każdemu na żądanie bezpłatnie.

Kupującym w większych ilościach udzielam albo premje w katalogu wymienione lub za uchyleniem tychże premij, 3211 1—3

opuszczam znaczny rabat,

a mianowicie: za 10 złr. 10% — za 15 złr. 15% — a za 20 złr. 20%.

Zamówienia niżej 2 złr. uskuteczniam li tylko za przekazem, zaś nad 2 złr. za przekazem lub za pobraniem pocztowem natychmiast pocztą odwrotną.

Równocześnie polecam dzieło kompletne pod tytułem:

„Polski Adwokat domowy“

jedyne tego rodzaju w języku polskim nakładem moim wydane, o 72 arkuszach ścisłego druku, zawierające oprócz wszelkich spraw prawno-sądowych, cywilnych, karnych, wekslowych, wojskowych i t. p., opartych na ustawach najnowszych, a nawet same do potrzeby zastosowane ustawy w streszczeniu; **przeszło 700 najrozmaitszych wzorów podań, dokumentów** i t. p., **kosztuje tylko 4 zlr. w. a.**

Zamawiającym z prowincji doliczam 6 ct. za list frachtowy.

N a k ł a d c a
H. BODEK
we Lwowie, ulica Ormiańska l. 3.

A. Szeliski

we Lwowie, ulica Majerowska Nr. 7
ma na składzie:

Locomobile,
Mlocarnie przenośne stałe i ręczne,
Wialnie i mlynki oryginalne angielskie z fabryki Hornsby i Bakera,
Cylindry oryginalne angielskie z fabryki Penneya,
Cylindry do odbierania groszku Lhuillers Trieurs,
Sieczkarnie z fabryki Richmond Chandlera Bentalla,
Szatkownice Bentalla,
Siewniki rzędowe,
„ szerokorzutne i wiele innych.

Powyższe maszyny sprzedaje za gotówkę lub w ratach. 3193 2—?

NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe jednej chwili ustępują po użyciu pigułek anti-newralgicznych Dra Cronier. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue dela Monnaie, 19 - - w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego przy ulicy Floryańskiej — w Brodach p. M. Kullaka — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch. W Warszawie w składach materjałów aptecznych. pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa 2657 25—48

Zawiadamiam interesowane osoby, że wpis uczennic

w zakładzie naukowym

pod mojem kierownictwem zostającym, już rozpoczął. Przy skompletowaniu uczennic — oznaczę otwarcie kursu.

Rodzice zamiejscowi, życzący sobie umieścić swe córki w samymże zakładzie, raczą się listownie lub osobiście ze mną porozumieć.

3198 2—2 **J. Selingerowa.**
ulica Hetmańska l. 10.

Doktor

Jan Stella-Sawicki

przeniósł się na ulicę Czarnieckiego Nr. 12, dom Warnera i ordynuje od 3. do 5. po południu. 2—6

3206 **Wyżeł** 2—3

czystej rasy angielskiej, kompletnie ułożony, jest na ulicy Zieloniej Nr. 59 do sprzedania.



W **Lwowie** w aptekach pp. **P. Mikolascha i Ruckera** w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Rodyna; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Francosa. 3004 ?—?

Biuro stręczeń J. Mołodeckiego

przy ulicy Karola Ludwika Nr. 11 i Sykstuskiej Nr. 4 we Lwowie,

rekomenduje wszelkich oficjalistów, guwernantki, bony, panny resp. klucznice i w ogóle wszelką służbę kuchenną, ogrodową, kredensową i gospodarczą z dobremi kwalifikacjami.

Ułatwia kupna i sprzedaże dóbr, folwarków, kamienic, realności i nabycie dzierżaw.

Komisowe pobiera niższe niż biura pokątne. — za wykonanie zleceń garantuje się. 3?

Świeży transport Herbaty rossyjskiej!!!

ze zbioru ostatniego otrzymał
wyłączny skład Herbaty
JÓZEFA BIRKLE
we Lwowie, Rynek Nr. 40.
i poleca gatunki znane z doskonałego smaku i aroma:

Czarna Semi Pałatynska	funt	2 zł.
Czarna Sansinska	„	2 „ 50 ct.
Chuńmy Liau	„	3 „
Czarno-Chańska	„	4 „
Mejutandzi	„	5 „

Herbatę amatorską oryginalnie pakowaną w składzie braci Poppowych w Moskwie najwięcej używaną w Rossji, w czasie epidemji łagodzi największe kurcze żołądkowe, sprzedaje się tylko w paczkach funtowych od 3 zł. 50 ct.; 4, 5, 7 do 10 zł. za funt.

Wysiewki z Herbaty najlepszej za funt 1 zł. 50 c.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się szybko i rzetelnie. 3141 3—3



Subjekta

poszukuje **Kazimierz Lewicki**, główny skład dla Galicji porcelany i szkła, we Lwowie ul. Trybunalska l. 6. 3—3

Początkujący będą uwzględnieni.

SIROP DEJARDIN

z pomarańcz maltańskich czerwonych

przygotowany przez p. DEJARDIN, 27, ulica Richer w Paryżu, jest napojem bardzo przyjemnym, orzeźwiającym i poszukiwanym podczas upałów letnich, na balach, wieczorach i w teatrach.

Skład we Lwowie w cukierniach pp. Rotlendera i Kosteckiego. 2667 17—26

Drugie przerobione i pomnożone wydanie mego **„Poradnika lekarskiego w chorobach wenerycznych, podług najnowszych badań i doświadczeń medycyny, z przydatkiem o samogwałcie“** wyszło właśnie i kosztuje **1** złr. **20** ct.

Metoda racjonalna, pewna; gruntowne wyleczenie nawet zastarzałych i zaniedbanych wypadków, bez pozostawienia śladów we krwi; oraz skuteczna rada w razach niemocy.

W celu zachowania ścisłej dyskrecji, podaję na życzenie inny adres, pod którym zamiejscowi pacjenci po przeczytaniu „Poradnika“ ze mną korespondować mogą. Medykamenta na żądanie za pobraniem pocztowem. 2723 10—?

Med. Dr. Karcz

we Lwowie,

od 15 lat lekarz specjalny dla chorób wenerycznych i skórnych. Ordynuje codziennie od **8**—**10** i od **2**—**4** godz. przy ulicy **Wałowej** pod l. **3** dom Kulika.

Wielki krzyk i lament

w kraju na **Cholerę**, a publiczność niewie, że **Balsam Veterinego** jest na **Cholerę** niezawodny środek. Użycie tegoż 20—30 kropel na cukrze lub łyżeczkę od kawy powtarzając tę dozę co 10 minut dwa i trzy razy — tamuje zupełnie wymioty i biegunkę. W razie kurczów żołądka naciera się żołądek czystym balsamem i członki kurczem dotknięte, a skutek niezawodny i pewny.

Oryginalnego balsamu Veterinego dostanie w każdej aptece we Lwowie i na prowincji, a nawet we fabryce we Lwowie. 3186 5-6

Flakon z instrukcją kosztuje 1 zl. 50 ct.

Uwiadomienie.

Ponieważ z trudnością jest na zapytania wszelkie osobno odpowiadać, przeto mam honor uwiadomić wszystkich panów interesowanych, że w skutek urządzania pieców do prostowania szyb, podług nowszej konstrukcji, takowych przez pewien czas nie wyrabiała a teraz już jest w możności wszelkim żądaniom zadosyć uczynić. Przytem uwiadamiam wszystkich panów aptekarzy, że teraz osobliwie przy nieszczęśnie pojawiającej się epidemii cholery, zajęła się szczególniej wyrabianiem szkła aptekarskiego i takowe pomożebnie nizkich cenach poleca i każdocześnie dostarczyć się obowiązuje. Nakoniec otrzymawszy przez szanownych stałych swoich odbiorców pierwszeństwo, w wyrabianiu szkiełek do lamp tak zwanych cylindrów, rezerwoarów na kamfinę i wszelkich wyrobów szkła dętego, takowe Wielmożnym właścicielom dóbr ziemskich, świetnym zgromadzeniom gmin miejskich, oraz i szanownym panom kupcom zaleca, by takowe podług potrzeb wprost ze źródła pobierać mogli.

Aleksander Gilczewski
Dyrektor huty w Majdanie górnym, poczta Nadwórna.
3127 4—6

Kurcze epileptyczne (padaczkę)

leczy listownie lekarz specjalny dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch w Berlinie,** Louisenstrasse 45. 2675 12—?

Obecnie przeszło tysiąc chorych pozostaje w leczeniu.

Molla proszki seidlickie.

Te proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia, szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu *zamulenia* i *zatkania ciała, niestrawności i zgadze*, dalej w *kurczach, cierpienia nerek, nerwowym bolu głowy, uderzenia krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, skłonności do wymiotów* i t. p.

Cena pudełka oryginalnego wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. a. w.

Wódka francuska i sól

Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. 2690 10

W flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.

Olej tranowy z wątroby dorsza.

Najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, którego nie należy zamieniać z tranem sztucznie wyrabianym.

Prawdziwy *olej tranowy z wątroby miętusowej* używa się z najlepszym skutkiem w słabościach *piersiowych* i *płucowych, szkrofułach* i słabościach *Rachitis*. Leczy najzastarzalsze cierpienia *podagryczne* i *reumatyczne*, również jak i chroniczne *wyrzuty naskórne*.

Cena 1 flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.

We LWOWIE apt. J. Beisera, Z. Ruckera, Krzyżanowskiego, K. Schubuth, F. W. Królikowski.

w *Białej* Reichart, apt.,	w *Krakowie* Józef Jahn,
„ Keler, apt.,	„ „ Józef Trauczyński.
„ J. Berger	„ *Limanowie* Ant. Müller, apt.,
„ *Brzeżanach* Adalb. Kordecki, ap.,	„ *Nowym Sączu* Kosterkiewiczowa, wdowa
„ *Brodach* Ed. Liska ap.,	„ *Nowym Targu* C. Laur,
„ „ E. Grunnspann, ap.,	„ *Podgórzu* S. Schletinger.
„ M. S. Francos,	„ *Przemyślu* Gaidetschka,
„ *Chodorowie* Z. J. Krynicki,	„ „ E. Machalski,
„ *Czerniowcach* Karol de Challbazan ap.,	„ *Rzeszowie* J. Schaitter i sp.,
„ „ Brzozowski,	„ *Skolem* W. Liebesmann,
„ „ Ig. Schnirch	„ *Stanisławowie* Stecher-Sebenitz
„ *Dobromilu* A. Grotowski ap.	„ *Stryju* Z. Dragowski, apt.,
„ *Drohobyczu* Kleczkowski,	„ *Suczawie* E. Botezat,
„ *Glinianach* Helm, apt.,	„ *Tarnopolu* A. Morawetz,
„ *Husiatynie* Teofil Burnat ap.	„ „ C. Buchelt,
„ *Jaworowie* L. Lachowicz, ap.	„ *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski,
„ *Kałuszu* Buchalski,	„ *Wadowicach* F. Foltin,
„ „ Rzaczyński,	„ *Zaleszczykach* J. Kodrębski,
„ *Kołomyji* Daw. Kramer,	„ *Zbarażu* N. Süssermann,
„ *Krakowie* dr. Sawiczewski ap.	„ *Złoczowie* O. Fadenhecht.
„ „ M. Jawornicki,	

Spółka właścicieli ziemskich

dla wyrobu

maszyn i narzędzi rolniczych

ma na składzie **maszyny i narzędzia rolnicze** najlepszego systemu, urządza **tartaki i młyny amerykańskie wodne;** wyrabia **mieszadła** do gliny do konnego obrotu i **stoły do wyrabiania cegieł**, a mając **lejarnię żelaza i metalu**, przyjmuje wszelkie zamówienia podług rysunków, lub modeli.

Russocki, Bal i Spółka.
Ulica Balonowa Nr. 1.
3159 ?

Pragska Akademia handlowa.

Nowy ośmnastoroczny kurs szkolny rozpoczyna się z dniem 1. października r. b.

Jako **warunek** przyjęcia potrzebnem jest wykazanie się o nabytych wiadomościach w **niższej szkole realnej** lub w **niższem gimnazjum.**

Uczniowie korzystają z prawa wstąpienia do jednorocznej służby wojskowej jako ochotnicy, a w razie słabości będą umieszczeni i leczeni bezpłatnie w nowo wybudowanym szpitalu handlowym.

Dokładne prospekty i dalsze objaśnienia udziela najchętniej z polecenia rady zawiadowczej:

3093 3—6 **Karol Arenz,** dyrektor.

Nowości dla Galicji.

Nieznane prawie dotąd u nas najsłynniejsze w świecie **francuskie chińskie srebro, puncyrowane** stemplem wskazującym ilość zawartego w niem najczystszego srebra 16tej próby, **z gwarancją od 20—40 lat,** które w używaniu zupełnie zastępuje prawdziwe srebro a elegancją przewyższa znane za granicą pod rozgłośną nazwą **Orféverie Christofle** jest do nabycia w drugim handlu **Józefa Ostrowskiego i Syna,** jako fabrycznym składzie dla Galicji hurtownie lub pojedynczo **po cenach stałych fabrycznych.** Stare srebro i złoto lub inne kosztowności przyjmuje się w zamian.

Zwracamy uwagę na okoliczność, że wymieniona powyżej paryska fabryka nie wyrabia towarów gorszych i lepszych, ale tylko **w jednym a to najlepszym gatunku**, przyczym każdy kawałek zaopatrzony jest znakiem fabrycznym, który spostrzedz można w anonsie samego Christofla, polecającym nas jako reprezentantów swoich — w inseratach Gazety Narodowej.

Dla uwidocznienia cen podajemy tu mały cennik.

12 łyżek gład. lub w paski	złr. 16.— do 17.	1 łyżka półmiskowa . . „ 4.— „ —
12 grabków „ „ „	„ 16.— „ 17.	1 cążki do cukru . . . „ 1.75 „ 3.
12 noży „ „ „	„ 15.50 „ 17.	1 sitko do herbaty . . „ 1.50 „
12 łyżeczek do kawy „	„ 9.— „	1 tłuczko do orzechów . „ 2.50 „ —
12 łyżec. do czar. kawy złoc.	„ 10.— „	1 dzwonek pokojowy . zł. 1.38, 1.75 2.50.
12 dtto „ niezł.	„ 7.— „ —.	1 para solniczek od „ 3.— i wyżej.
12 łyżek desertowych . .	„ [illegible] „ 15.	1 cukierniczka . . „ „ 14.— do 26.
12 grabków	„ 11.50 „ 15.	1 para lichtarzy gładkich odzł. 6.50 do 10.
12 nożyków	„ [illegible] „ 15.	1 menażerka na oliwę od złr. 15 i wyżej.
12 podstawek pod noże	„ 8.35 „	1 tacka pod flaszkę od złr. 2.13 i wyżej.
1 kochla	„ 5.30 „ 7.	1 „ „ szklankę od złr. 1.50.
1 kochelka do śmietanki	„ 3.20 „ —	1 licht rzyk ręczny od złr. 3 i wyżej.

Kandelabry para od 35 złr. Czajniki od 14 złr. Dzbanki na kawe od 14 złr. Garnuszki na śmietankę od 3 złr. Etażerki na ciasta, tace, półmiski okrągłe i podłużne, kubki i puhary, koszyki na owoce i ciasta, zastawy do ubierania stołów, chłodniki na wino, serwisy herbaciane, garnitury toaletowe i wiele innych przedmiotów w wielkim wyborze.

Różnicę w cenach stanowi wielkość i gust towarów; noże są z najlepszej stali i oprawione tak, że w gorącej wodzie nie wychodzą z kłódek.

Wyroby te są zaliczone [illegible] i odznaczają prawdziwie francuskim gustem jakoteż robotą trwałą i czystą, który zaś po wygrawirowaniu białe jak na srebrze.

Kościelne rzeczy posiadamy z niemieckich fabryk.

[illegible] handlu jubilerskiego znanego od [illegible] lat pod tąż samą firmą (Ostrowski — dziś Ostrowski & Syn), w którym zawsze wielki wybór towarów najmodniejszych po cenach jak najrzetelniejszych utrzymujemy. [illegible] podajemy ceny.

Chlubiąc się zaufaniem zaskarbionem sobie przez tak długie lata u szanownej publiczności, [illegible] polecić takie właśnie wyroby, [illegible]

Z najgłębszem uszanowaniem

J. Ostrowski & Syn
jako jubiler i złotnik, Rynek Nr. 11
jako reprezentanci Christofla: plac Halicki Nr. 2.
2993 9—?

C. k. uprzyw. kolei gal. Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Dostawa **oleju surowego i maszynowego** na czas od 1 października 1873 do ostatniego września 1874 rozpisuje się w drodze ofert.

Ubiegających o to zaprasza się aby dotyczące oferty marką stemplową na 50 cent. zaopatrzone, najdalej do 20. września 1873 do podpisanej dyrekcji ruchu wnieśli.

Warunki dostawy mogą być przejrzane w biurze zarządu materjałów we Lwowie.

3216 1—3

Dyrekcja ruchu.

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych

galicyjskiego Banku kredytowego

przy ulicy Wałowej pod l. 4
przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy

Wkładki na książeczki oszczędności

od Jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po

6 od sta.

Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się **bez wypowiedzenia.**

Udziela

Zaliczki

na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od Jednego złr.

Godziny czynności biurowych: 2719 18—?
od 9tej do 1szej przed południem,
od 3ciej „ 5tej po południu.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.